Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 260. — ROK XXXIII.
CZWARTEK 11. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Same szkody.

Żjawiskiem moralnie orzeźwiającem jest owa imponująca jednomyślność, z jaką prasa polska potępia kagańcowy dekret przeciw wolności słowa drukowanego. Potępia go zresztą nietylko prasa, ale cała opinja publiczna. Powszechną jest bowiem świadomość, że zaatakowanem zostało jedno z najcenniejszych dóbr moralnych narodu.

Nie jestem wcale zwolennikiem swawoli dziennikarskiej i niejednokrotnie już domagałem się na tem miejscu zaostrzenia sankcji karnych na przestępstwa prasowe. Ale dekret kagańcowy nie zajmuje się wcale odpowiedzialnością karną dziennikarzy. Jak przedtem, tak i nadal dobre imię obywatela będzie wydane na łup polującego za sensacją brukowca, jak przedtem, tak i w przyszłości w Małopolsce przestępstwa prasowe podlegać będą sądom przysięgłym. Rząd nie dba wcale o podniesienie etyki i poziomu kulturalnego naszej prasy. Warto dodać, że prasa popierająca rząd obecny, ilością oszczerczych oskarżeń, niesprawiedliwych napaści i politycznych fałszów w ciągu ostatnich 6 miesięcy pobiła rekord europejski. Rządowi obecnemu chodzi tylko o pozbycie się krytyki i o zniszczenie przeciwników. Znaną jest psychika słabych i bezradnych rządów, że wierzą we wszech-skuteczność zarządzeń policyjnych. Drożyzna rośnie? Pojawia się dekret grożący za wysokie ceny karami. Prasa krytykuje zarządzenia ministrów? Nakłada się jej kaganiec. Głupcy! Nie wiedzą, że drożyzna ma swoje powody w polityce gospodarczej rządów i że żadna krytyka prasowa nie zaszkodzi ministrowi, który może powołać się na dodatnie skutki swych rządów.

Jakież będą skutki stosowania dekretu kagańcowego?

Przedewszystkiem prasa straci znaczną część moralnego kredytu u swych czytelników. Ludzie nie będą wierzyć doniesieniu dzienników. Będą podejrzywać, że jest gorzej, niż dziennik pisze, że przygotowują się rzeczy, o których pisać nie wolno. Rozwinie się plotkarstwo polityczne na wielką skalę, podobnie jak było za panowania cenzury wojennej. Już dziś słyszy się wiele alarmujących pogłosek i fantastycznych przypuszczeń co do najbliższych posunięć rządu. Gdy dzienniki będą milczeć, wybuchnie panika. Obywatel bowiem nie wierzy wcale komunikatom rządowym, a zaufanie ma tylko do s w o j e g o dziennika. Trzeba jednak, by ten j e g o dziennik mógł mu zawsze całą prawdę powiedzieć.

Drugiem następstwem kagańca musi być wzrost bierności politycznej i obojętności dla spraw publicznych. Prasa nieskrępowana jest zawsze potężnym szerzycielem aktywności politycznej, społecznej i kulturalnej mas. Prasa zależna od rządu, a zatem pozbawiona wpływu na masy, roli tej spełnić nie może. Ogromną abstynencję obywateli przy ostatnich wyborach do Kasy Chorych w Krakowie i Warszawie należy tłumaczyć w dużej mierze praktykami konfiskacyjnemi rządów pomajowych. Zwyciężyli w Warszawie komuniści, pozbawieni niemal zupełnie prasy. Jest to dowodem, że czytelnicy gazet albo nie głosowali, albo poleceń dzienników nie słuchali.

Ale skrępowanie prasy szkodzi także samemu rządowi, gdyż utrudnia mu orjentację co do nastrojów społeczeństwa. Szkodzi mu zwłaszcza zagranicą, ponieważ opinja zagraniczna powątpiewa o jego sile i stałości.

A przytem — doświadczenie wskazuje — ucisk prasy jest zawsze bezskuteczny. Żaden rząd nie wygrał jeszcze wojny z prasą. Tylko niezwykłem zdenerwowaniem kierowników rządu wytłumaczyć sobie można powyższy dekret. Sytuacja gospodarcza w Państwie pogarsza się, administracja popada w rozstrój, niebezpieczeństwa zewnętrzne akcentują się tu i ówdzie. Niezadowolenie w kraju rośnie i przejawia się głównie w prasie. Rząd zirytowany sądzi, że gdy zmusi dziennikarzy do milczenia, to — niezadowolenia w kraju nie będzie. Cóż to za naiwność!

Dekret kagańcowy będzie przez Sejm zniesionym. Ale polityczny efekt pozostanie. Jest nim stwierdzenie przez rząd swej słabości. Nieraz pisałem, że w walce o praworządność prasa jest najsilniejszą bronią. Rząd swym dekretem potwierdził tę opinję.

Jan Matyasik.

Sejm zwołany na 13 b. m.

DEKRET PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (PAT) W dniu dzisiejszym p. Prezes Rady ministrów przesłał na ręce marszałków Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej dwa jednobrzmiące pisma treści następującej:

„Warszawa, 8 listopada 1926 r. Do Pana Marszałka Sejmu (Senatu) Rzeczypospolitej Polskiej. Przesyłając uwierzytelniony odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1926 r. o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, którego ogłoszenie w „Monitorze Polskim" zostało jednocześnie zarządzone, mam zaszczyt prosić p. Marszałka o uwiadomienie pp. posłów do Sejmu (członków Senatu) Rzeczypospolitej o dniu i godzinie otwarcia sesji, w celu wzięcia przez nich udziału w otwarciu".

Prezes Rady Ministrów w. z. K. Bartel.

Do powyższego dołączono odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu treści następującej: „Na podstawie art. 25 i 37 konstytucji, otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanej zarządzeniem z dnia 31 października 1926 r., zarządzam na Zamku w dniu 13 listopada 1926 r. o godzinie 14-tej.

Warszawa, 8 listopada 1926.

Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Min. Józef Piłsudski,

za zgodność, Warszawa, 8 listopada 1926 r. Prezes Rady min. w. z. K. Bartel".

Minister Czechowicz wygłosi ekspose.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj w południe odbyła się w gabinecie marszałka Sejmu narada z wicemarszałkami, gdzie rozważano sprawy techniczne w związku ze zbliżającą się sesją. Na pierwszem posiedzeniu Sejmu min. Czechowicz wygłosi swoje expose.

Wniosek o zmianę Konstytucji.

Warszawa. (Telef. wł.) Niektóre kluby zapowiadają zgłoszenie wniosków o zmianę konstytucji, a mianowicie chodziłoby o to, aby słowo „otwiera" odnosiło się tylko do kadencji nowo otwartego Sejmu, słowo zaś „zwołuje" do sesji zwyczajnej, albo nadzwyczajnej.

Preliminarz budżetowy Min. Skarbu.

Warszawa. (PAT) Preliminarz budżetowy Ministerstwa skarbu na rok budżetowy 1927/28 zamyka się w dochodach sumą 100,513,445 zł. Nadwyżka ponad preliminarz na rok 1926, wynosząca okrągło 7.5 milj. zł., przypada w całości na wydatki specjalne, nie przewidziane na rok 1926 i preliminowane po raz pierwszy na nowy okres budżetowy. Dochody Ministerstwa skarbu na rok 1927/28 wynoszą 1,060.690.826 zł., czyli 56 proc. ogólnych dochodów państwowych. Ze sumy tej przypada z danin publicznych 1,001,350.000 zł., inne dochody 59,340.826 zł. W tej ostatniej sumie mieszczą się także wpływy, jak dochody państwowego funduszu gospodarczego 15 milj. zł, udział skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego 12,209.118 zł., odsetki od ruchomego majątku państwowego 7,400.000 zł., udział skarbu w zyskach Banku Polskiego 5 milj. zł.

Prócz wymienionych dochodów, Ministerstwo skarbu zarządza objętemi osobnemi częściami budżetu dochodami z monopoli i opłat emerytalnych, które preliminowano łącznie w sumie 620,026.000 zł. Razem zatem wszystkie dochody, administrowane przez Ministerstwo skarbu, preliminowane są w sumie 1,680,716.826 i stanowią 88 proc. dochodów państwowych.

Niepokojące orzeczenie Sądu Najw.

Warszawa. (Telef. wł.). Onegdaj załatwił Sąd Najwyższy sprawę z zakresu prawa małżeńskiego w sposób, który musi budzić niepokój wśród katolików. Mianowicie sąd arcybiskupi w Warszawie unieważnił małżeństwo katoliczki Bremerowej, zawarte w zborze ewangelickim. Sąd najwyższy natomiast uznał je za ważne.

Do tego wyroku dodaje „Kurjer Poranny" następującą uwagę: „Wyrok ten ma olbrzymie znaczenie społeczne i stanowi zaprzeczenie tezy sądu arcybiskupiego, który uważa, że jedynie obowiązuje go prawo kanoniczne, które ma pierwszeństwo prz d przepisami prawa publicznego polskiego".

Zniesienie policji politycznej.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym została zniesiona instytucja policji politycznej, a agendy jej przeszły na Ministerstwo spraw wewnętrznych, policję wojewódzką i powiatową.

——oOo——

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj obradował komitet ekonomiczny Rady ministrów nad sprawą taboru, oraz gospodarstwa.

O czem piszą inni?...

Jednogłośny protest prasy przeciw dekretowi represyjnemu.

Dawno już nie występowała prasa tak zgodnie, jak teraz przeciw dekretowi represyjnemu. Polskie i żydowskie, lewicowe, centrowe, prawicowe, partyjne i bezpartyjne — słowem wszystkie pisma protestują przeciwko dekretowi p. Prezydenta o karach za drukowanie fałszywych wiadomości.

Zdaniem „Czasu" jest to

„dekret ciasny, **niezgodny z duchem konstytucji**, trącący **rosyjskim duchem policyjnym**, mogący być atakowany **jako wykluczenie wszelkiej krytyki rządu**, nawet usprawiedliwionej w treści, a poważnej w formie. Popełnił rząd krok niedźwiedzi pod każdym względem. Aby spędzić dokuczliwą i zjadliwą muchę, rzucił ciężkim kamieniem na czoło całej opinji publicznej".

Dekret jest niesłychanie elastyczny, pisze „Kurjer Warszawski":

„Oto, dajmy na to, mamy wszelkie powody rzeczowe, aby uznać działalność jednego z ministrów za niefortunną. Dowodzimy mu tego publicznie. Pragniemy zarazem przekonać o tem opinję publiczną. Czy wywołujemy w ten sposób „niepokój publiczny"? Czy zatem podlegamy karze za to, że krytykujemy działalność rządową?

Z tekstem dekretu w ręku władza administracyjna **może odpowiedzieć** na powyższe pytanie, jak jej się podoba".

Zdarza się też, że pismo podaje wiadomość „niepokojącą" i rzekomo „fałszywą", ale w gruncie rzeczy prawdziwą.

„Były takie wypadki — pisze „Głos Codzienny", że **gazeta na własną rękę zdobywa ścisłą i prawdziwą wiadomość, iż b. minister, gen. Malczewski, ukrywany jest w... składzie desek.** Za to spotyka ją konfiskata".

Władze zaprzeczały wtedy tej wiadomości, a jednak okazała się prawdziwa. I gdyby nie takie właśnie „fałszywe" pogłoski i liczne artykuły krytykujące „postępowanie władz", to **gen. Malczewski jeszcze dzisiaj siedziałby w więzieniu,** tak, jak wciąż za kratami Antokolu więzi się gen. Rozwadowskiego.

Również sprawa bandyckiego napadu na pos. Zdziechowskiego jedynie dzięki prasie została nieco wyjaśniona.

W szerzeniu kłamstw celuje prasa „sanacji moralnej". Rokosz majowy zrodził się z ohydnego kłamstwa o napadzie na Sulejówek. A czemże jest krytyka czynów rządu p. Piłsudskiego w porównaniu z tymi ohydnymi zarzutami, które niegdyś pewien osobnik rzucał na wysokich dygnitarzy wojskowych i ministrów? Czy p. Piłsudski nie przypomina sobie, co różne „Kur. Poranne" pisały o b. min. Sikorskim, o gen. Szeptyckim, Rozwadowskim, o rządzie p. Witosa?

Za najgorszą stronę dekretu uważa „N. Dziennik" uzależnienie prasy od administracji politycznej.

„Opinja publiczna spodziewa się, iż Sejm rozporządzenia w obecnej jego formie z pewnością nie zatwierdzi".

Nawet, o dziwo, „Głos Prawdy" wypowiada się przeciw dekretowi. Pos. Miedziński oświadcza w tym „organie piłsudczyków", że dekret jest

„toporem ciosany i to zgruba. Przykro nam podejmować jego krytykę wobec podpisanych pod niem nazwisk, które otaczamy należną czcią i zaufaniem. Pod względem prawniczym, pod względem życiowych warunków tej dziedziny pracy, którą ma regulować, pod względem możliwości celowego wykonania, przedstawia on cały szereg błędów i braków".

Podobno i niektórzy ministrowie wypowiadali się przeciw dekretowi. „Kurjer Poranny" podaje (oby to nie była fałszywa pogłoska!), że **przeciw dekretowi wypowiedzieli się ministrowie Meysztowicz i Moraczewski.**

Zanim jednak dekret zostanie cofnięty, trzeba sobie będzie przypomnieć czasy z okresu rządów zaborczych.

„Z obowiązku swego — pisze „Polonia" — informowania czytelników o wszystkiem nie zrezygnujemy, tylko będziemy musieli **uciekać się do tej formy wypowiadania swych myśli,** jak czyniliśmy to, gdy nad prawomyślnością naszą czuwał prokurator, reprezentujący interesy zaborców. Czytelnicy nasi będą musieli ponownie nauczyć się czytać „między wierszami".

Czytelnicy pism, a zwłaszcza stali abonenci „Głosu Narodu" są na tyle inteligentni, iż ani na chwilę nie zdziwią się i nie zdezorjentują, gdy np. przeczytają, że p. Piłsudski jest wzorem obrońcy Konstytucji i stróża praw. Że nigdy nie wywoływał żadnych rokoszów, nie buntował wojska, nie obrzucał obelgami Sejmu i t. d.

Ogranicza się i krępuje prasę niezależną, a równocześnie popiera się pisma, jak „Głos Prawdy", który zdaniem „Polaka-Katolika", powinien być przez katolików bojkotowany.

„Pieniądze rządowe — pisze słusznie — to nasza danina, to grosz w lwiej części katolickiego kupca, przemysłowca, robotnika i t. d. Za ten w pocie czoła, w trudzie wydobyty grosz, stwarzać prasę i płacić redaktorów stojących na usługach wywrotowych towarzystw i wichrzących mniejszości wyznaniowych, to policzek moralny dla naszego katolickiego społeczeństwa".

—ooo—

Naród a armja.

(X). Nasi monarchiści lepiejby zrobili, gdyby się wzorowali na Konstytucji 3 maja. Nie dorośli oni do jej twórców. Nie rozumieją oni źródła zła w naszej dzisiejszej Ojczyźnie; nie widzą, że większość Narodu, a szczególnie uświadomiona jego część, dużo się z naszych nieszczęść nauczyła i chce współdziałać przy rozbudowie naszej Ojczyzny, lecz że **brak nam wybitnych jednostek, wolnych od skrajnej partyjności i demagogji,** któreby umiały na czele władzy wykonawczej kierowniczo z Narodem współpracować. Ta współpraca się nie zacieśnia, lecz coraz bardziej rozluźnia. Niepokojącym objawem jest zanik zainteresowania się Narodu i jego reprezentacji sprawami armji. Trzeba pilnować, aby się nasze wojsko poza większością społeczeństwa nie znalazło. **Powrót armji do serc całego Narodu,** a nietylko jednego jego odłamu, jest konieczny.

Konkluduję, że w naszej sytuacji międzynarodowej, pełnej rosnących niebezpieczeństw, której nie można stawiać na równi z dzisiejszą sytuacją jakiegokolwiek innego państwa, musi nam wzgląd na utrzymanie naszej niepodległości dyktować naczelną zasadę naszego ustroju państwowego, a tą zasadą jest, że **sam Naród polski, źródło wszelkiej siły narodowej, musi dzierżyć Zwierzchnią władzę w naszej Ojczyźnie i być swoją siłą zbrojną.**

„Sposób wykonania tezy „zbrojnego Narodu" podlega, jak wszystko na świecie, ewolucji. Pisze się obecnie dużo o systemie **milicyjnym,** stawiając go czasami jako wyższą formę wykonania zasady „Narodu pod bronią". Dotąd utrzymywały większe państwa o narodowym systemie zbrojnym swoje wojsko pokojowe, ową przednią straż i szkołę zbrojnego Narodu, o charakterze wosjka stałego. W takiem wojsku szkoli się cała zdatna młodzież jednorazowymi, dłuższymi (np. dwuletnimi) okresami. System milicyjny rozkłada ten zwarty, jednorazowy okres szkolenia na kilka krótkich, (np. 3-miesięcznych) okresów rozłożonych na szereg (np. sześć) lat. **Ze zwartej szkoły robi się szereg luźnych kursów.**

Zasadniczą różnicą obu systemów w wyniku pracy jest, że system wojska stałego żołnierza wojskowo **szkoli i wychowuje,** podczas gdy system milicyjny żołnierza tylko szkoli, ale mając charakter luźnych kursów, wychowaniem zajmować się nie może. Przytem podkreślam, że nie chodzi tu o specyficzne wychowanie wojskowe, o podciąganie młodzieży do osobnej kasty wojskowej, której teza „zbrojnego Narodu" nie zna. Chodzi tylko o zaszczepienie tych zasadniczych cnót, które o wartości każdego obywatela stanowią, ale są stokroć niezbędne dla żołnierza, narażonego w boju na szczególnie ciężkie próby swej wartości moralnej. Są to oprócz **miłości Ojczyzny, wierność przysiędze, poczucie obowiązku i honoru, lojalność, zamiłowanie do prawdy,** wstręt **do kłamstwa, obłudy i oszczerstwa.** Są to cnoty kultury zachodniej, a obce kulturze wschodniej. O ile je rodzina i szkoła w młodzież wlać potrafią, nie potrzebuje już służba wojskowa brać tego zadania na siebie.

Dyskusję nad ewentualnem przyjęciem systemu milicyjnego u nas trzeba odłożyć do chwili, kiedy się u nas całe społeczeństwo tak **kulturą zachodnią** przejmie, że **rodzina i szkoła wychowają nam młodzież bez wyjątku w duchu tej kultury.** Jak długo jednak jeszcze w dużej mierze kultura wschodnia u nas pokutuje z jej wiarołomnością, kłamstwem, perfidją i nielojalnością, z jej zawodowem oszczerstwem i prowokacją, z jej teorją nie przeciwstawiania się złu, **jak długo w toczącej się u nas walce dwóch kultur, kultura zachodnia ostatecznie nie zwycięży,** tak długo nie nam myśleć o ułatwieniach systemu milicyjnego. W obecnych warunkach system milicyjny obniżyłby siły moralne naszej armji.

Próby przejścia do systemu milicyjnego już wprawdzie Polskę we wschodnim kierunku przeskoczyły. Rosja sowiecka zorganizowała połowę swej armji według systemu milicyjnego. Nie brakowało jednak i tam głosów przestrzegawczych. Ta kwestja wywołała w Rosji liczne spory. A Rosja może sobie prędzej pozwolić na eksperymentowanie w sprawach wojskowych od nas. My, liczebnie słabsi, musimy opierać nasze plany obronne przedewszystkiem **na wysokiej sile moralnej zbrojnego Narodu.**

Innym sposobem szukania nowych dróg w rozwiązaniu tezy „Narodu pod bronią" jest myśl **przerzucenia znaczniejszej części szkolenia wojskowego** z wojska stałego w drodze „przysposobienia wojskowego" **na różne związki,** do czego się w pewnych kołach politycznych zaznacza tendencja. Głosiciele tej myśli wysuwają przykład dzisiejszych Niemiec. Jednak Niemcy tylko dlatego swej młodzieży w armji stałej nie szkolą, bo im tego traktat Wersalski nie pozwala, a nie dlatego, żeby szkolenie w związkach za dostateczną formę uważali przygotowania narodu pod broń. Niemcy mają taki zapas sił, dających się w czasie wojny uruchomić, że i dzisiaj są groźne; byłyby jeszcze jednak o wiele groźniejsze, gdyby wróciły do systemu siły zbrojnej narodowej ze stałą armją pokojową.

Gen. Stanisław Haller.

Krok ku zakończeniu strajku w Anglji.

USTĘPSTWA ROBOTNIKÓW.

Są pewne fakty, które pozwalają przypuszczać, że się ma pod koniec angielskiego strajku górników. Do tych faktów należy przedewszystkiem widoczne już teraz wejście górników na drogę ustępstw. Przypomnijmy naprzód pierwotne ich stanowisko.

Cały konflikt w angielskiem górnictwie skupił się w trzech punktach. Roobtnicy postawili trzy główne żądania, od których nie chcieli odstąpić: — zatrzymanie 7 godz. dnia pracy, dotychczasowych płac i, wreszcie, zawarcia ogólno-państwowej umowy zbiorowej. Z czasem odstąpili od drugiego żądania i zgodzili się na obniżkę płac ;tem silniej za to bronili 7 godz. dnia pracy i zasady umowy państwowej.

W tej chwili jednak nie upierają się już bezwzględnie zasadniczo przy żadnem z trzech żądań. Przeważa pogląd o konieczności przedłużenia czasu pracy o pół godziny (już zresztą do 300 tysięcy robotników pracuje 7 i pół godzin dziennie), niedawno zaś odbyty kongres „trade-union'ów" upoważnił Komitet związku górników do wszczęcia rokowań na zasadzie umów regjonalnych z zastrzeżeniem jednak, że się w drodze porozumienia z przemysłowcami ustali naprzód kilka norm, które będą obowiązującemi dla całego państwa i w tym charakterze stanowić będą podstawę dla przyszłych umów regjonalnych.

Ten stan rzeczy znaczy, że klasa robotnicza Anglji, w szczególności górnicy, porzuciła swoje pierwotne, nieprzejednane stanowisko i weszła na drogę kompromisu. Tłómaczy się to kilkoma przyczynami!

Nie bez znaczenia i wpływu na tok wypadków jest fakt, że znaczna część górników, bez względu na stanowisko komitetu wykonawczego, w znacznej liczbie (w dniu 5 b. m. 288.573) wróciła do pracy, co wskazuje na to, że poważna część robotników nie solidaryzuje się z przywódcami. Najważniejszem jednak zdarzeniem, które swój wpływ wywarło, było stanowisko zajęte prz[illegible] ostatni kongres delegatów **„trade-union'ów" w sprawie pomocy dla strajkujących.**

Komitet górników planował sobie, że kongres poprze strajk przez zakaz wyładowywania sprowadzanego do Anglji węgla i przez nałożenie na członków „trade-union'ów" przymusowego podatku strajkowego. Ani jedna, ani druga propozycja nie została przyjętą. Związek transportowców kategorycznie odrzucił wniosek o zakaz wyładowywania zagranicznego węgla, — większość zaś delegatów opowiedziała się przeciw przymusowemu podatkowi na wsparcie strajkujących. Przyjęto tylko wniosek o dobrowolnych składkach (1 penny na dzień od robotnika); po obliczeniu jednak pokazało się, że suma stąd uzyskana, będzie mała, i zasiłek tygodniowy dla strajkującego nie przekroczy 1 szylinga tygodniowo.

W powietrzu również zawisły obietnice pomocy pieniężnej ze strony sowietów, a Ameryka zawiodła. Wreszcie to, co miało zmusić przemysłowców do ustępstw, — nadchodząca zima — obróciło się przeciw górnikom. Opinja bowiem „przeciętnego Anglika — pisze „Temps" w korespondencji z Londynu — widzi tylko fakt, a nie docieka przyczyn; konstatuje, że węgiel drożeje z powodu strajku".

Te przyczyny wpłynęły na zmianę stanowiska robotników. Sekretarz i główny aranżer strajku, Cook, woła wprawdzie na zgromadzeniach: „Nie jesteśmy pokonani". — i ekscytuje do dalszego strajkowania. Fakty jednak stwierdzają, że jest przeciwnie! Komitet górniczy obraduje nad postulatami, które miesiąc temu odrzucił, — a tymczasem liczba robotników wracających do pracy nie umniejsza się, ale powiększa.

Z dwóch punktów widzenia możemy patrzyć na strajk angielski: czysto egoistycznego i ogólnego. W pierwszym wypadku wypadałoby sobie życzyć długiego jeszcze strajku; tak też rozumuje u nas wielu. Strajk angielski bowiem trzyma naszą walutę. Należy jednak pamiętać, że **życie gospodarcze Europy stanowi naturalną jedność; kryzys w jednej jego części odbija się na drugiej.** Wcześniej, czy później cała Europa odczuje zgubne skutki angielskiego strajku. Z przemijającej konjuntury należy korzystać, ale byłoby dziecinnością na niej opierać sanację gospodarczą w Polsce. Z ogólnych więc powodów życzyć należy Anglji zażegnania konfliktu i pokoju w jej świecie pracy.

Czy go przyniosą ostatnie rokowania? Niewątpliwie nadzieja jest większa, niż kiedykolwiek przedtem! Ale jest jeszcze wiele trudności do pokonania. Komitet górników postawił 4 żądania, które mają stanowić podstawę umów regjonalnych, a wśród nich tak drażliwy postulat, jak jednolita metoda ustalania płacy w stosunku do ustalonych zysków z przedsiębiorstwa. Delegaci przedsiębiorców nie zajęli stanowiska w stosunku do tych postulatów i postanowili je przedstawić Związkowi przefysłowców.

Tak teraz sprawa strajku stoi! Zrobiono **duży krok ku kompromisowi;** nie wiadomo jednak, czy on wystarczy. W. Z.

W jakim kierunku pójdzie Y.M.C.A?

Prof. Dyboski ogłasza w „Przeglądzie Współczesnym" swoje wrażenie z kongresu światowej Y. M. C. A. w Helsingforsie. Komentuje więc, że w Y. M. C. A. działają dwa prądy: jeden wybitnie i skrajnie protestancki, reprezentowany przez Niemców, i drugi nie tak eksklużywny, ale „szeroki",, reprezentowany przez Anglików i Amerykanów. Pierwszy chce, by Y. M. C. A. miała formy i ustrój luterskiego dewocyjnego towarzystwa, — drugi zaś pragnie, by Y. M. C. A. stała się organizacją wychowawczą młodzieży. Pierwszy jest chrystjanizmem „dewocji", drugi — „chrystjanizmem czynu", jednak bez „martwej doktryny i dogmatycznej abstrakcji", jak myśl prof. Dyboskiego ujmuje „Czas".

Prof. Dyboski stwierdza, że na kongresie ujawniła się rozbieżność między temi dwoma kierunkami z taką siłą, iż któryś z polskich uczestników wogóle zwątpił na chwilę w użyteczność Y. M. C. A. w Polsce. Skończyło się wreszcie na ustępstwach na rzecz „skrajnie" luterskiego kierunku. Tak je „Czas" streszcza:

„kierownicy zjazdu posunęli się jak najdalej w ustępstwach dla niemieckiego punktu widzenia. Tak n. p. zezwolono na silne akcentowanie form nabożeństwa protestanckiego: **obrady były przeplatane modlitwami i pieniami protestanckiemi, a zjazd zakończono wspólną komunją protestanckich uczestników.** Polacy na tej uroczystości oczywiście nie byli, a zamówili dla siebie Mszę św. w miejscowym katolickim kościółku".

To swoje sprawozdanie kończy prof. Dyboski wiarą „w możność, mimo wszystko (!), zrealizowania społecznego posłannictwa Y. M. C. A. wśród katolickiego (t. j. polskiego) narodu i na niezmienionym gruncie katol. tradycji".

Trzeba istotnie dużej odwagi, by po tem wszystkiem, co sam prof. Dyboski powiedział o kongresie, jeszcze wierzyć w możliwość nawrócenia się polskiej Y. M. C. A. nie już na katolicyzm, ale nawet na to rozwodnione chrześcijaństwo, które amerykańscy działacze propagują!

Na ziemiach Rzplitej.

Program uroczystości Chopinowskich.

Wielkie uroczystości ku czci znakomitego kompozytora polskiego rozpoczną się w Warszawie w piątek 12 b. m. wieczorem, przyjęciem delegacji zagranicznych u dyr. Opery, Młynarskiego, oraz koncertem w Filharmonji z okazji 25-lecia Filharmonji Warszawskiej. W sobotę 13 b. m. o godz. 11.30 przed południem odbędą się audycje w konserwatorjum i śniadanie. O godz. 8.15 wieczór opera „Król Roger" Szymanowskiego w Teatrze Wielkim, o godz. 11 bankiet. W niedzielę 14 b. m. o godz. 9.30 rano — uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża; o godz. 12 w południe — **odsłonięcie pomnika Chopina**; o godz. 3 po poł. akademja ku czci kompozytora w Filharmonji przy udziale wykonawców: G. Fitelberga, prof. Drzewieckiego, Dygasa i in.; o godz. 8.15 wieczór — przedstawienie w Teatrze Wielkim baletu „Pan Twardowski" Różyckiego; o godz. 11 wieczór raut w Prezydjum Rady Ministrów, wydany przez rząd.

Złodzieje mienia publicznego.

Fala nadużyć i złodziejstw, która szeroko rozlała się po Polsce, przynosi nam każdego dnia smutną kronikę faktów. Onegdaj policja poznańska aresztowała starszego sekretarza Sądu Apelacyjnego, pełniącego równocześnie obowiązki komornika, Witolda Gromadzkiego, który zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sensacją Warszawy święża będzie afera nadużyć w wielkich zakładach rusznikarskich w Cytadeli. Śledztwo wykryło skandaliczną gospodarkę w zakładach, która naraziła skarb państwa na olbrzymie straty. Np. sprowadzone kolby do karabinów z firmy Rener po 140 zł., kiedy faktycznie można je było nabyć po 30 zł.

Czy skończy się już raz barbarzyński zwyczaj?

W Grudziądzu odbył się pojedynek między por. Szramekiem a kierownikiem oddziału fabryki „Tepege" A. Kohnem. Kohn otrzymawszy strzał w czoło, padł trupem na miejscu. Tłem pojedynku była osobista obraza. Prokuratorja zarządziła aresztowanie Szrameka, który ukrywa się.

Bachrach w aferze paszportowej.

Śledztwo przeciw aresztowanemu niedawno w Warszawie b. kierownikowi urzędu śledczego, Danielowi Bachrachowi stwierdziło, iż Bachrach stał na czele wielkiej bandy fałszerzy paszportów i zbrodniczy swój proceder uprawiał od dwóch lat. Dotychczas ujęto w tej sprawie 74 osoby, wmieszane w tę aferę. Bachrach przyznał się, iż stał na czele bandy fałszerzy.

Flaga na starostwie.

Z Przemyśla donoszą nam: Dziś 8 b. m po raz pierwszy zawisła na gmachu starostwa flaga, oznajmiająca o ceremonjale przepisanym przez ministra Sławoj-Składkowskiego w starostwie przy przyjęciu interesantów. Ludziska stoją, gapią się, dziwują, co to się stało — a dowiedziawszy się o co chodzi, uśmiechają się ironicznie i odchodzą.

O sancta simplicitas moralis sanacie et biurocratiae!

—o—

ARCHITEKTURA W WILNIE UMARŁA. Z Wilna donoszą, że z powodu cofnięcia kredytów dla wydziału architektury w Wilnie, studenci odbyli wielki pochód pogrzebowy, na którym na wielkim wozie wieziono trumnę w kirze. Pogrzeb poprzedzały maski, niosące napisy „architektura zmarła".

DESZCZ ORDERÓW SPADNIE DNIA 11 B. M. NA 110 PIERSI. Z okazji uroczystości 11 listopada, będzie odznaczonych 110 osób z pośród sfer wojskowych i osób prywatnych orderami Odrodzenia Polski.

RZĄD KUPI DRUSKIENIKI. W Druskienikach w Grodzieńszczyźnie bawi ministerjalna komisja z Warszawy, która zjechała na skutek skargi ludności na zarząd zdrojowiska. Zarząd zdrojowiska gotów jest odstąpić rządowi zdrojowisko za cenę spłaty długów, wynoszących 320.000 dolarów.

ŹLE JEST BYĆ ATLETĄ! W Kościerzynie na Pomorzu bawił na występach atleta Rozkwas, który poddał się m. in. t. zw. próbie samochodowej. Wskutek nieostrożności szofera, samochód z 6 osobami zamiast na specjalny pomost na piersiach silacza, wjechał mu na szyję, wskutek czego Rozkwas wkrótce wyzionął ducha.

PRZYCHWYTANY MORDERCA. W Przemyślu ujęto mechanika Adama Gregę, który przed paru dniami zamordował we Lwowie żonę dorożkarza. Stańkową. Grega przyznał się do morderstwa i do rabunku.

Z całego świata.

Królowa rumuńska — „siostrą Siuksów".

Królowa rumuńska Marja, bawiąca w Ameryce, została tam uroczyście przyjętą do grona kobiet indyjskich Siuksów w charakterze wojowniczki pod symbolicznem zawołaniem „niewiasty oczekiwanej". Cały ceremonjał był bardzo malowniczy i przypominał wspaniałe sceny z książek Maya. Po tańcach wojennych wódz plemienia ozdobił głowę królowej szyszakiem z orlich piór i odbył rzadki obrzęd pod nazwą „krwi przyjaźni". Ukłuł on królową w palec i kroplę krwi zmieszał z krwią swoją, wydobytą z ramienia. Odtąd stała się królowa „siostrą Siuksów" według rytuału indyjskiego plemienia.

—o—

ODZNACZENIE PADEREWSKIEGO. W dniu 30 października b. r. nadał Uniwersytet w Cambridge Paderewskiemu doktorat muzyczny honoris causa. Przy tej sposobności wyraził Paderewski życzenie koncertowania przed członkami miejscowej akademji muzycznej.

WYBITNY AKTOR POLSKI JARACZ TARGNĄŁ SIĘ NA SWE ŻYCIE W PARYŻU. Znany aktor, Stefan Jaracz z Teatru Narodowego, bawiący w Paryżu, przeciął sobie arterje żyletką do golenia i wypił dwa flakony jodyny w celach samobójczych. Energiczny zabieg lekarski unicestwił jednak skutki desperackiego kroku. P. Jaracz odmówił ujawnienia powodów zamachu samobójczego. Zaznaczyć należy, że młodszy brat Jaracza, również aktor, odebrał sobie życie w Warszawie.

BIEDNA MATKA ZAMBONIEGO. 15-letniego młodzieńca, który dopuścił się zamachu na Mussoliniego w Bolonji i został w następstwie zamordowany przez tłum — postradała zmysły z rozpaczy i została zamknięta w szpitalu dla obłąkanych.

B. KRONPRINC NIEMIECKI NIE JEST POPULARNY U RODAKÓW. Podczas wyścigów cyklistów w Wrocławiu, zjawił się na trybunie b. następca tronu niemieckiego, który został przez publiczność przywitany gwizdem i drwiącemi okrzykami. Nad lożą jego zawieszono plakat z karykaturą, na której widniały słowa: „ani feniga książętom"!

SPŁONĘŁY RELIKWJE W MIEŚCIE KANADYJSKIEM QUEBECK. Pożar zniszczył w Quebeck w Kanadzie historyczną bazylikę św. Anny, która już w r. 1922 uległa częściowemu spaleniu. W bazylice znajdywały się słynne relikwje, które prawdopodobnie również uległy zniszczeniu.

NOWĄ POWIETRZNĄ WYPRAWĘ PODBIEGUNOWĄ uchwaliła konferencja międzynarodowa dla spraw arktycznych, obradująca w Berlinie. Plan wyprawy polarnej jest kwestią najbliższych miesięcy. W obradach wziął udział m. in. słynny podróżnik polarny norweski, Fritjof Nansen.

SAMOCHODY — KARAWANAMI. W tych dniach pojawiły się na ulicach Gdańska pierwsze auta pogrzebowe. Auta te są dość obszerne, tak, że oprócz trumny jest jeszcze parę miejsc wolnych, przeznaczonych dla rodziny lub przyjaciół nieboszczyka.

Kapelmistrze wojskowi oficerami zawodowemi.

W najbliższych dniach ukaże się dekret Prezydenta Rzplitej, na mocy którego wszyscy kapelmistrze orkiestr wojskowych zostaną przemianowani na zawodowych oficerów, w stopniu od podporucznika do majora włącznie. Dotychczas kapelmistrze wojskowi byli jedynie urzędnikami wojskowymi.

Czterech z pośród kapelmistrzów otrzyma rangę majorów, wśród nich najstarszym zostanie mianowany kapelmistrz 36 p. p. Mackiewicz.

Kilku kapelmistrzów otrzyma stopień kapitanów, reszta poruczników i podporuczników.

W ten sposób znikną z armji zupełnie urzędnicy wojskowi, przemianowani już poprzednio w innych działach na oficerów administracyjnych i t. p. Armja zaś otrzyma nowy korpus oficerów-kapelmistrzów.

—oOo—

Jeszcze „Prześladowanie chrześcijan w Polsce".

Zanim zacytowany wczoraj przezemnie „Erkelenzer Kreisblatt" ośmielił się fantazjować na temat „prześladowania chrześcijan w Polsce", już w dniu 4 września b. r. poważny i poważany tygodnik katolicki, wydawany we Wiedniu przez znanego w sferach chrześcijańsko-społecznych ks. prał. prof. Dra Emiljana Schoepfera p. t. „Das Neue Reich", ogłosił wprost sensacyjny, jak na taki poważny tygodnik, artykuł p. t. **„Męczeństwo niemieckich katolików w Polsce"**. Zeszytu tego dzisiaj już nie mam pod ręką, bom go zaraz po przeczytaniu posłał bawiącemu wtedy na kuracji w Krynicy ks. Prymasowi Hlondowi, jako że artykuł ów za główny cel swej napaści wziął sobie osobę i działalność rzekomo na wskróś szowinistyczną i antyniemiecką ks. Prymasa jako pierwszego biskupa śląskiego. Artykuł ów napisał Dr Alfred Albrecht, naczelny redaktor katolickiego niemieckiego dziennika „Deutsche Presse" w Pradze czeskiej, podobno wychowanek — z czasów jeszczet austrjackich — niemieckiego gimnazjum w Bielsku śląskim.

Gdyby to, co Dr Albrecht powypisywał o położeniu Niemców katolików w Polsce, zwłaszcza zaś na Górnym Śląsku, było prawdą, to napis jego artykułu „męczeństwo niemieckich katolików w Polsce" może doprawdy byłby słuszny. Dlatego trzeba było odpowiedzieć na twierdzenie Dra Albrechta. Uczyniła to przedewszystkiem Kapituła katedralna w Katowicach, wydając specjalną broszurę w języku niemieckim p. t. „Die Wahrheit über das Martyrium der deutschen Katholiken in Polen". Stanowczo i mocno, a zarazem z dużym spokojem, poważnie i rzeczowo Kapituła katowicka przechodzi punkt za punktem oskarżeń Dra Albrechta i oświetla je, przytaczając dokładne daty statystyczne, z których wynika niejednokrotnie, że **niemieccy diecezjanie** śląscy nie tylko nie powinni mówić o żadnem upośledzeniu pod względem opieki religijnej w niemieckim języku, lecz **nawet cieszą się oni tam pełnem uprzywilejowaniem.** Szczególnie ciekawy szczegół: Dr Albrecht (a za nim także cytowany wczoraj przezemnie „Erkelenzer Kreisblatt', oraz inne gazety w Niemczech) rozdzierał szaty z powodu rzekomego prześladowania katolickich Niemców w **Łodzi**, którzy w liczbie 12.000 są rzekomo tak upośledzeni, że musieli aż pożyczyć sobie od protestantów tamtejszych zboru na niemieckie przemawianie do swego Boga. Dla przygwożdżenia tego fałszu Kapituła katowicka w wymienionej broszurze przytacza in extenso pismo ks. biskupa łódzkiego z dnia 14 września 1926, Nr 3353, z którego wynika, że 4—5000 katolickich Niemców w Łodzi (nie 12.000, jak powiedział Dr Albrecht) doznaje takiej opieki ze strony polskiego katolickiego duchowieństwa, iż należałoby życzyć takiej samej życzliwości naszym rodakom w granicach Rzeszy niemieckiej.

Za ważniejsze od tych szczegółów uważam jednak to, co Kapituła katowicka we wspomnianej broszurze stwierdziła ponad wszelką wątpliwość. Oto głównem, jeżeli nie jedynem, źródłem informacji dla Dra Albrechta był istniejący na G. Śląsku świecki „Verband deutscher Katholiken in Polen", którego prezesem jest Dr Pant, a organem zaś prasowym dziennik „Oberschlesischer Kurier".

Z tego, co się czyta w odpowiedzi Kapituły katowickiej Drowi Albrechtowi, widać, że organizacja ta, która zachowuje się tak, jak gdyby ona była powołanym organem do zastępowania religijnych interesów niemieckich katolików w Polsce wobec świata, jest organizacją wybitnie polityczną. Warto jednak dotyczący ustęp broszury przytoczyć dosłownie, bo — mojem zdaniem — trafia on w sedno rzeczy. Kapituła katowicka, oświadczywszy, że „Verband der deutschen Katholiken in Polen" informując prasę w duchu twierdzeń Dra Albrechta, świadomie prasę tę wprowadziła w błąd i popełniła złośliwe oszczerstwo, zadaje sobie pytanie, jak sobie wytłómaczyć takie postępowanie przywódców „Verbandu", i tak mówi: „Da się to wytłómaczyć jedynie i tylko tem, że panom tym poprostu nie może się pomieścić w głowie, iżby się mieli pogodzić z istniejącym stanem rzeczy (czytaj: z faktem należenia G. Śląska do Polski — przyp. podpisanego) i nie byli uważani za naród uprzywilejowany, lecz tylko równouprawniony. Kościelnej tradycji na G. Śląsku odpowiadało uprzywilejowanie niemieckiej części ludności. Polityczni przywódcy tutejszych Niemców spodziewali się tedy, że Administrator Apostolski ks. Dr Hlond tradycję tę będzie podtrzymywał, a ten tego uczynił nie mógł. Wtedy polityczni przywódcy Niemców górnośląskich chcąc zapewnić swoje wpływy, założyli wielką świecką organizację pod sztandarem obrony interesów katolickich tego odłamu ludności górnośląskiej. Organizacja pod ich kierownictwem miała opanować wszystkie katolickie stowarzyszenia i ograniczyć wedle możności wpływ biskupa i kleru na niemieckich katolików. Tak oto powstał „Verband der deutschen Katholiken", który ani nie jest, ani też nawet nie chce być organizacja kościelną.

Polityczni przywódcy niemieckich katolików chcieli się wsunąć między biskupa, duchowieństwo i lud jako obowiązkowa instancja i tym sposobem zapewnić sobie wpływ na władzę duchowną. W tym celu starano się zapomocą prasy oswoić niemieckich katolików z myślą, że winni oni darzyć przywódców politycznych takiem zaufaniem, jakie się należy władzy duchownej" („Oberschles. Kurier" z 7 września 1923).

Określiwszy w ten sposób zasadnicze stanowisko „Związku niemieckich katolików", broszura w dalszym ciągu ilustruje za pomocą arcyciekawych szczegółów metodę jego postępowania, polegającą pokrótce na tem, że **„ilekroć władza biskupia na Śląsku rozpoczynała jakąś akcję, z którą nie zgadzali się polityczni przywódcy niemieckich katolików,** to mogła ona być pewna, że **Verband zainicjuje ze swej strony jakąś kontrakcję,** żeby następnie mógł narzekać, iż władza biskupia dla Niemców nic nie robi".

Takich to informatorów miał Dr Albrecht, gdy się zabierał do wygotowania aktu oskarżenia o „męczeństwo niemieckich w Polsce katolików".

Słusznie tedy Kapituła katedralna w Katowicach w swej odpowiedzi Drowi Albrechtowi czyni następujący zarzut: „Dr Albrecht pisze, iż zasięgał bardzo szczegółowych informacyj na miejscu u miarodajnych przywódców. Ale w takim razie zaniedbał on rzeczy bardzo ważnej, mianowicie zasięgnięcia równie gruntownej informacji u biskupa diecezjalnego, na którego skierował swoją napaść. W każdym bądź razie jest to rzecz bolesna, że niejedni z pośród katolickich „Minderheitenforscher'ów" mimo wskazówek i próśb ze strony sfer duchownych, żeby się przecież rozmówił także z biskupem i z atakowanem duchowieństwem, wiadomości swoje czerpie zawsze tylko od jednej ze stron interesowanych, i to w dodatku ze źródła politycznego. Nie na darmo mówi się, że polityka zaćmiewa oczy.

Ks. Dr Jan Korzonkiewicz.

Z Wieliczki.

Odsłonięcie tablicy ku czci poległych Wieliczan.

W dniu 7 bm. odbyło się Wieliczce uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych Wieliczan w latach 1914—1920. Pomnik wybudowano staraniem Tow. Upiększenia miasta według projektu prof. gimn. Stefana Chmiela, przedstawia się w formie skały, na której orzeł z rozpostartemi skrzydłami trzyma w szponach podarty łańcuch. Na froncie cokołu na tablicy z brązu znajduje się pod słowami: „pamięci poległych Wieliczan 1914—1920" płaskorzeźba, przedstawiająca zabitego w pośród zasieków żołnierza. Na bocznych tablicach widnieje 76 nazwisk poległych Wieliczan.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawił ks. proboszcz Hałatek, a kazanie wypowiedział znakomity kaznodzieja, gwardjan OO. Reformatów, ks. Janicki. Po nabożeństwie zgromadzili się pod pomnikiem przedstawiciele władz z dowódcą DOK. Kraków gen. Wróblewskim, wojskowa kompanja honorowa z Krakowa, strzelcy, Sokoli, straż ogniowa cechy, szkoły i liczne obywatelstwo. Prezes Tow. Upiększenia miasta Dr Friedberg oddawszy hołd poległym zarządził odczytanie nazwisk 76 poległych Wieliczan — wśród uroczystej ciszy rozległa się komenda: „prezentuj broń", poczem muzyka odegrała hymn narodowy. Po przemówieniu prezesa Sokoła Brauna, burmistrza Aywasa i inwalidy Kopery, gen. Wróblewski oddał hołd poległym i zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa, aby nietylko pamiętało o swoich bohaterach, ale i o tem że Polska jest redutą, na której stać trzeba zawsze z bronią u nogi.

W.

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien.

Match: Wisła—Reprezentacja Akademicka odbędzie się we czwartek 11 b. m. o godz. 2.30 po południu na boisku Wisły. Wisła, nie lekceważąc przeciwnika, wystawia pełny skład, zaś akademicy, chlubiący się pierwszorzędnymi talentami piłkarskiemi, wysyłają najsilniejszy swój zespół, chcąc z tych najcięższych zawodów wyjść, jak i z poprzednich i utwierdzić opinję jednej z pierwszorzędnych drużyn Krakowa.

— **Rekord światowy Konopackiej** za rzut dyskiem na 37.71 mtr. w Göteborgu, został uznany przez Szwedzką Federację Lekkoatletyczną. Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał tabelę, uwzględniającą wynik p. Konopackiej. Kpt. Sterba, z polecenia P. Z. L. A., weźmie udział w posiedzeniu Federacji w Paryżu, gdzie kwestja rekordu musi być definitywnie załatwiona.

— **Panna Gorlofówna**, polska lekkoatletka (A. Z. S. Warszawa), startuje w Paryżu.

— **Słuszny głos o stosunkach footbalowych w Krakowie.** Czytamy w „Epoce“ w nr. 34: ...„Dlaczego „Cracovia“ lub „Wisła“ nie mogła w tym roku stanąć do walki o tytuł mistrza Polski w pełni swych sił moralnych, z całem napięciem woli zwycięstwa i umiejętności? Dlatego, bo drużyny krakowskie wyczerpują się w walce o mistrzostwo okręgowe. W żadnym okręgu walki o mistrzostwo nie są tak zacięte, jak w Krakowie. Można sobie wyobrazić, jakie wymagania stawia to nerwom graczy drużyn. A dodajmy do tego jeszcze wstrętną, niesportową atmosferę intryg, plotek, kłamstw i nienawiści szerzonych przez obustronnych fanatyków „Cracovii“ i „Wisły“ i, niestety, także odpowiedzialnych ich działaczy — to zrozumiemy, że w tej atmosferze walka obu tych klubów musi wyczerpać do cna odporność obu drużyn“..

P. Klemensiewicz na boisku.

Podczas matchu Robotniczego Klubu Sportowego Legja z K. S. Orłem w ubiegą niedzielę przyszło do typowej awantury przeciwko sędziemu, w której wziął udział z laską podniesioną p. Klemensiewicz, ongiś poseł, dziś prezes „Legji“ i zagorzały amator sportu, stały bywalec na trybunach podczas wielu miejscowych zawodów. Widocznie zagrała w tym starym zresztą mężu, młodzieńcza krew z 6-go listopada... Działy się wogóle podczas tego matchu smutne cuda, ilustrujące ogólny poziom dzisiejszego footbalu. Zemdlonego Rychlika z K. S. Orzeł, uderzonego piłką w brzuch, zniesiono z boiska. Ten sam gracz dostał potem „przypadkowo“ pod bramką pięścią w twarz od obrońcy „Legji“ i zalał się krwią. Kiedy niedługo potem sędzia podyktował karnego przeciwko „Legji“, wywołało to z jej strony burzę pod jego adresem. Wśród swoich wychowanków zjawił się wtedy były poseł do Sejmu, pan Klemensiewicz, wymyślając i grożąc sędziemu. W takiem usposobieniu widzieliśmy go chyba tylko w dniu 7 listopada 1923 roku pod pomnikiem Mickiewicza, kiedy gromił wojsko i ujmował się za „serdecznym krakowskim Antkiem“.

Publiczność pierzchła. Taki był efekt matchu Legja—Orzeł 2:2 (2:1).

18-ta lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu“.

KS. LUDKOWSKI z Cięciny, wezwany przez p. J. Skowrona z Raciborowic, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia tej samej kwoty następujących: ks. Stanisława Makowskiego prob. z Cięciny i p. Eugenję Framplerównę z Cięciny.

Ks. JÓZEF DAŃKOWSKI z Łapanowa na wezwanie składa **5 zł.** na łańcuch prasowy „Głosu Narodu“ i wzywa księży: Müllera Jana z Trzciany, kan. Kmiecika z Tarnawy, ks. Sznajdrowicza prob. z Lipowej, ks. Lurańca prob. z Tyńca, ks. Budę prob. z Zielonek, ks. Górnisiewicza prob. z Gorzkowa, ks. Szwedawik. z Łapanowa, p. Bronisławę Serafińską z Łapanowa do złożenia przynajmniej **5 zł.** na ten sam cel i wezwania znajomych.

P. KAROL MOKRZYCKI, naczelnik „Sokoła“ krakowskiego, zaproszony przez drh. Michalinę Żmijankę, składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu“ 2 zł. i prosi uprzejmie do wzięcia udziału w łańcuchu druhów: Gustawa Holoubka, Kazimierza Zajdzikowskiego, E. Stanowskiego, dr. S. Rowińskiego, Zguda Tadeusza, oraz drh. Jakliczównę.

P. JANINA HRUBOWA, emeryt. naucz., wezwana przez p. Halewskiego, do współdziałania w zbożnej sprawie, składa **1 zł.** i zaprasza do łańcucha: Przewieleb. ks. kan. Józefa Caputę, Wieleb. ks. Leopolda Kisielewskiego w Zakopanem, oraz pp. Zofję Steinsdörferówną, Wadowice; Klementynę Hnatyrzynową, Bochnia; Antoninę Jakubcową, Oświęcim; Zofję Jaroszównę. Częstochowa i Stefanję Hupertównę, Katowice.

P. ZOFJA GOŁBIANKA, wezwana przez p. Helenę Stramską, składa na łańcuch prasowy **2 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: p. Teofilę Bochenkównę w Bachowicach, p. Jadwigę Daszkowską i p. Marję Szulcównę w Krakowie.

KS. WŁADYSŁAW KACZMARCZYK w Jabłonce Orawskiej, zaproszony przez ks. Piotra Jurkę z Żywca, składa na fundusz propagandy **5 zł.** i zaprasza do łańcucha: Przewiel. ks. kan. Jana Schellinga z Podwilka, Orawa; ks. kan. Jana Kecerę z Orawki, p. Jabłonka Orawska; ks. prob. Marcina Jabłońskiego, Chyżne, p. Jabłonka Orawska; ks. prob. Jana Maślaka, Lipnica Górna, p. Lipnica Wielka, Orawa; ks. kanclerza Antoniego Zarembę z Jaworzna, p. Józefa Dańkowskiego w Jabłonce Orawskiej, p. Jana Piekarczyka, kupca w Jabłonce Orawskiej; p. Jana Neupauera, aptekarza w Jabłonce; p. Wendelina Dziubka w Jabłonce, p. Annę Palczewską w Jabłonce — życząc Redakcji „Szczęść Boże“ w pracy dla dobra Ojczyzny.

P. MARJA STUDNICKA w Grybowie. Czyniąc zadosyć wezwaniu ks. Aleks. Rogoża z Tarnowa, przesyła **4 zł.** i wzywa do łańcucha prasowego panie-koleżanki: Karolinę Rogozińską, Stefanję Rogozińską, Alojzę Jachowiczową i Jadwigę Kosińską.

KS. STAN. OCHALSKI z Wieliczki, wezwany przez p. Serafina, przesyła **5 zł.** i wzywa na dalsze ogniwa łańcucha: ks. dziekana St. Węgrzynka w Dziekanowicach, p. Dobczyce; ks. prob. Jana Górnisiewicza w Gorzkowie, p. Wieliczka; p. dyr. Antoniego Kosowskiego w Wieliczce, oraz p. Teodora Sapińskiego, kupca w Wieliczce.

P. M. MIARCZYŃSKA wezwana, składa **1 zł.** na łańcuch i wzywa p. Wollena, Kremerowska 12, do złożenia dowolnej kwoty.

KS. JAN WIDERSKI, wezwany przez ks. Józefa Podmokłego, proboszcza z Wysokiej, składa **5 zł.** i wzywa ks. prepozyta Józefa Górnego, przełożonego klasztoru Bożego Ciała; ks. kan. Ferdynanda Widlarza, proboszcza w Rybnej; ks. Józefa Szeląga, proboszcza w Sance ad Tenczynek-Zalas, ks. Jana Łaskiego, profesora w Siedlcach, ks. Jana Sznage, proboszcza w Czajkowie ad Wieluń, ziemia Kaliska, do złożenia dowolnej kwoty.

P. FRANCISZEK BIELAK, wezwany przez ks. J. Piwowarczyka, składa na fundusz prasowy **5 zł.** i zaprasza doń: prof. L. Kamykowskiego, prof. dra Zyg. Kukulskiego, prof. H. Maurera, prof. Winc. Styrylskiego.

P. M. SŁOMIANY z Krakowa, zaproszony przez inż. Bobilewicza, wpłaca **5 zł.**, zapraszając do tegoż: pp. Antoniego Krzyżaka, Zakopane; Stanisława Rąba, Kraków; W. Janusza w Żołyni ad Łańcut, K. Januszównę w Żołyni ad Łańcut, Z. Januszównę w Żołyni ad Łańcut, ks. dziekana Tomasza Frankiewicza w Żołyni ad Łańcut, Zygm. Ziembickiego, Kraków; Józefa Małetę, Kraków, Pędzichów 22; Stanisława Ramzę, Kraków, Sławkowska 21; Feliksa Mikeskę, Kraków, Sławkowska 19, z prośbą o wpłacenie dowolnej kwoty i zaproszenie znajomych do łańcucha prasowego.

KS. DR. M. WIETECHA wezwany do łańcucha prasowego, składa **10 zł.** i wzywa do złożenia dowolnej kwoty Zakład św. Rodziny w Krakowie i ks. Dr Jana Grochowskiego w Przemyślu.

P. DR. EMIL ZADUROWICZ ze Sambora, wezwany przez p. Smierkiewicza, aptekarza z Milówki, składa na fundusz propagandy **4 zł.** i wzywa p. Ludwika Dębickiego, radcę Wydziału pow. w Turce i p. dr. Jana Ożgę, dyr. szpitala w Turce, do złożenia na ten cel odpowiedniej kwoty.

KS. NADOLSKI, Mosty Wielkie, składa **3 złote.**

P. ANASTAZY FRONCZ z Krakowa, **10 zł.**

P. INŻ. PIOTR LEBIEDZKI z Brzeszcz, **10 zł.**

P. DR .TADEUSZ JANIKOWSKI, adwokat z Chrzanowa, **4 zł.**

KS. JAN LIGĘZA ze Szczucina, **5 zł.**

KS. IZYDOR STECZKO z Polanki Wielkiej, wezwany przez ks. Rosponda, składa **5 zł.**

KS. DR. FR. MIREK z Poznania, wezwany przez brata swego, ks. kan. Ludwika Mirka, składa na fundusz propagandy **10 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej sumy: ks. dra Brunona Hallę, wicekanclerza Kurji Metrop. w Krakowie i ks. dra Wł. Wichra, prof. Uniw. Jag. w Krakowie.

KS. TADEUSZ GERGORICH z Białej wezwany przez ks. patrona Mączyńskiego, składa na łańcuch **5 zł.**

KS. JAN KOPEĆ z Dziedzic, **5 zł.**

KS. WOJCIECH BARTOSIK z Nowego Targu, **5 zł.**

KS. JAN WĄDOLNY z Żywca, **5 zł.**

KS. MICHAŁ MORAWSKI z Włocławka (Seminarjum Duchowne) zaproszony przez ks. Wojsę, wpłaca **5 zł.**

KS. JAN SPIEWANKIEWICZ z Gierczyc (Opatów) pisze: Załączając wyrazy najgłębszego uznania dla p. redaktora „Głosu Narodu“ za mężną i wytrwałą obronę zasad katolickich, przesyłam **5 zł.** na fundusz propagandy „Głosu Narodu“.

KS. JÓZEF KMIECIK z Choczni, **5 zł.**

KS. IGNACY RAJCZAK, prob. w Jurkowie, składa **5 zł.**

KS. STEFAN PIOTROWSKI, Kraków, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. Z. MACHALSKA, Wadowice, **5 zł.**

P. JAN CZECHOWICZ, notarjusz w Tłumaczu, **5 zł.**

P. STANISŁAWA KRZYWACKA w Barwałdzie, składa **3 zł.** i zaprasza: ks. kan. Szymona Batkę z Barwałdu Dolnego, p. Błażeja Batkę w Barwałdzie Średniem, p. Jadwigę Wyrobisz ze Stryszowa i p. Walerję Kantorkównę z Podolan.

P. JÓZEFA KARPIŃSKA, Żywiec, wezwana przez Helenę Stramską, składa 10

O. Z. JANICKI, Wieliczka, składa **5 zł.**

P. PAWEŁ CYANKIEWICZ w Tomaszowie Lub., składa **5 zł.**

P. ZOFJA CHMURZANKA, Nowy Sącz, składa **2.50 zł.**

KS. JÓZEF ŚWISTEK z Orawy, **3 zł.**

KS. JAN GNIŁKA, Niepołomice, **3 zł.**

PP. STANISŁAW I MARJA SIEROTWIŃSCY, Kraków, składają 10 zł.

P. MARCHEWCZYK, Kraków, **2 zł.**

P. BATOR, Kraków, **1.50 zł.**

P. CHROBAK ANTONI 1 zł.

P. ŁAPIŃSKA, Kraków, **5 zł.**

P. INŻ. JAN CZERWIŃSKI, Kraków, Krzysztofory, składa **3 zł.**

P. WOJCIECH ŚLÓSARZ z Dubia, wezwany przez p. Kaz. Rumiana, przesyła na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty na ten cel pp.: dyr. Ignacego Szulca w Krakowie, dyr. Jana Furdzika w Jaworznie, Stanisława Gergowicha w Niedzieliskach ad Jaworzno, dyr. Stanisława Niedzielskiego w Liszkach, dyr. Franciszka Marszałka w Kryspinowie, p. Liszki; Jadwigę Miętkównę w Kaszowie, p. Liszki, oraz Agnieszkę Skucińską w Kaszowie.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Koncert symfoniczny Towarzystwa Muzycznego

Myśl dyrektora Bolesława Walewskiego zademonstrowania publiczności krakowskiej kilku utworów, należących do najnowszych kierunków muzycznych, powitaliśmy z żywem uznaniem. Poznawanie współczesnej muzyki w warunkach takich, jak krakowskie, jest niezmiernie utrudnione. Ogranicza się ono przeważnie do czytania o dziełach, które stały się już gdzieindziej własnością społeczeństw. Czasami jakiś prelegent stara się poinformować kółko cierpliwych słuchaczy o stylu nowoczesnych kompozycyj. Ale z autopsji i w autentycznej formie poznaje się u nas muzykę dni naszych w znikomym zaledwie procencie. Ciekawości nie brak w tym kierunku, a dowodem najlepszym jest istnienie **Kółka muzyki nowoczesnej** pośród uczniów tutejszego konserwatorjum. Ażeby nazwiska takie, jak Alfreda Caselli, Beli Bartoka, Artura Honeggera, Igora Strawińskiego nie były dla krakowskich miłośników muzyki symfonicznej nadal pustym dźwiękiem, poświęcił im dyr. Walewski pierwszy tegoroczny poranek symfoniczny Tow. muzycznego. Czy po tym eksperymencie nowe prądy muzyczne zdobyły w Krakowie większe zaufanie, niż je miały tu dotychczas w teorji, to rzecz inna.

Rapsodja symfoniczna Alfreda **Caselli** p. t. „**Italia**“, jest utworem odległej już od nas epoki przedwojennej. Powstała ona jeszcze w roku 1909, nie jest więc wyrazem dzisiejszej orjentacji tego fanatycznego propagatora nowej estetyki muzycznej w Italji. Jego Rapsodja przywołują na myśl wcześniejszą o 23 lat od niej fantazję symfoniczną R. Straussa „Aus Italien“ op. 16, której nie dorównuje ani pod względem treści, ani barw orkiestralnych. Gros materjału tematycznego rapsodji jest pochodzenia ludowego, po części z Sycylji (pieśni **zolfatarów, górników** w kopalni siarki), po części z Neapolu. Popularne „**funiculi-funicula**“ (użyte także przez R. Straussa), jest podstawą całego finału. Poza temi tematami, rapsodja niewiele ma do zawdzięczenia inwencji Caselli. Wszystkie niedomagania jej pod względem wyrazistej melodyjności i stwarzania nastrojowych obrazów, miała zagłuszyć brutalna siła brzmienia orkiestry w finale. Że dzieło nie dorównuje w niczem partyturom Czajkowskiego a przedewszystkiem Straussa, to nie ulega wątpliwości.

Natomiast „Suita taneczna“ kompozytora węgierskiego, **Beli Bartóka**, z r. 1923, ma jeszcze wszelkie warunki być wyrazem artystycznego credo swojego twórcy w chwili bieżącej. Bartók nie posunie się już pewnie dalej na raz obranej drodze, na której znalazł wprawdzie wiele bardzo charakterystycznych motywów ludowych, świadczących o piewotności ich autorów, ale zgubił bezpowrotnie to, czego ludowy muzyk nie potrafi dać słuchaczowi cywilizowanemu. W suicie Bartóka jest wiele urozmaicenia rytmicznego, to znaczy takty całe, trzyćwierciowe, dwuósemkowe, pięcioósemkowe i siedmioósemkowe, zmieniają się bardzo często, wskutek czego prąd muzyki jest niezmiernie nierówny. Barwa jego orkiestry odznacza się albo przykrą twardością, albo karykaturalnemi jaskrawościami, wynikając bezpośrednio z politonalnej dyssonansowości kontrapunktu Bartóka i z traktowania instrumentów w sposób charakterystyczny, w celach naśladownictwa chłopskich zespołów muzycznych. Niestety, cała ta muzyka z najbardziej autentycznemi tematami ludowemi, z wyrafinowanem barbarzyństwem brzmienia nie trafia do przekonania ikonoklastów klasycyzmu i romantyzmu, ani nie wyzywa do protestu zwolenników dawniejszej estetyki muzycznej. Wszystkich pozostawia w neutralnej obojętności. Okazuje się, że re-ewolucja od muzyki wysokiej kultury artystycznej do prymitywu muzycznego nie zawsze wydaje dobre rezultaty.

Kompozycja Artura **Honeggera**, szwajcarsko-francuskiego kompozytora, pod tytułem **Pacific 231** została wykonana po raz pierwszy dopiero w roku 1924. Przez tych dwa i pół roku obiegła ona całą niemal kulę ziemską. Jest to jakby dytyramb muzyczny na cześć lokomotywy i to do pociągów towarowych, ale za to pospiesznych na kolejach amerykańskich (typ 231). Kiedy nie było jeszcze na świecie automobilów, iluż z nas nie marzyło o własnej lokomotywie i osobistem prowadzeniu jej w dzień i w nocy, w pogodę i słotę. Honegger, mając w czasie komponowania „Pacific 231“ trzydzieści dwa lat, powiedział że czuł zawsze do lokomotyw namiętną miłość, jak inni do koni lub kobiet. Celem jego utworu jest przedstawienie wrażenia optycznego lokomotywy, powolnych jej oddechów w postoju, wysiłku przy ruszaniu z miejsca, powolnego przyrostu szybkości i nareszcie lirycznego upojenia w chyżości 120 klm. na godzinę. Byłoby to zupełnie oryginalne, gdyby w połowie XIX-go wieku **Charles Alkan** nie był napisał swojej znanej kompozycji „Chemin de fer“, mającej podobny program. Honeggerowi udało się poskromić w sobie wszelką pokusę antropomorfizowania tego tematu przez użycie jakichś po ludzku brzmiących tematów. Pomysły jego mają istotnie żelazną anatomję rytmiczną i linje melodyj niewyśpiewanych przez ludzkie usta. Zaledwie 231 taktów liczy cała ta kompozycja. (Scherza Chopina dochodzą do 800 taktów). Niedługo więc trwa ta podróż na lokomotywie Honeggera w ciemną noc. Kiedy z niej zsiadamy na ziemię, nie mamy zawrotu głowy. Pomimo wszystko, porządne **switchback railway** gotuje więcej emocyj. Honegger jest silnym i niezmiernie śmiałym talentem Czuć to w tym utworze.

Dyr. Walewski zdołał, dzięki swojej fenomenalnej muzykalności, przygotować orkiestrę (mającą wiele luk) w taki sposób, że wykonanie trudnych tych utworów dawało dość bliskie wyobrażenie o ich autentycznych formach. Dokonał tego w trzech krótkich próbach.

P. Konstanty Kniaginin oddał swój jędrny baryton i niezawodne poczucie muzykalne na usługi Igora Strawińskiego, którego cztery, najeżone trudnościami intonacyjnemi i wokalnemi, krótkie pieśni „Pribawutki“ z r. 1914-go są świetną próbką tego bezwzględnego w swoich dążeniach i intrygującego linją swojej ewolucji artysty. Publiczność nie okazała zbytniego zainteresowania dla tego koncertu.

Zdz. Jach.

Balet rosyjski.

Margarita i Valentin Fromanowie i siostry Markow-Markowiczówne mają pełne prawo re-

Co słychać w Krakowie?

Konfiskata „Głosu Narodu“.

Zapomnieliśmy zawiadomić Czytelników, że sobotnie wydanie „Głosu Narodu“ (Nr. z 7 listopada) zostało skonfiskowane przez Prokuraturę krakowską za przedruk doniesienia „Warszawianki“ pod tyt. „Gen. Malczewski na emeryturze“.

Jest to ostatnia konfiskata przed wprowadzeniem dekretu kagańcowego. I bez tego dekretu osiągnął „Głos Narodu“ w okresie od „sanacji moralnej“ cyfrę przeszło 50 konfiskat

Prof. Kutrzeba — sekretarzem Polskiej Akademji Um.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności został wybrany generalnym sekretarzem Akademji prof. Uniw. Jag. Dr Stanisław Kutrzeba, w miejsce prof. Wróblewskiego, którego powołano na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Z pobytu ministrów.

Wczoraj rano przybył do Krakowa minister rolnictwa p. Niezabytowski i odbył w województwie dłuższą konferencję w sprawach rolniczych, weterynaryjnych i leśnych z kierownikami odnośnych działów Województwa. Konferencja dotyczyła między innemi **kredytów zasiewnych dla drobnych rolników zniszczonych klęskami, prolongaty pożyczek, zwalczania zarazy na bydło i t. d.** Następnie przyjął minister na audjencji delegację Związku Ziemian, oraz Związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych i Syndykatu rolniczego, które przedstawiły mu **ciężkie położenie rolnictwa** i prosiły między innemi **o prolongatę kredytów zasiewnych**, względnie o ich odpisanie dla tych drobnych rolników, którzy zostali kilkakrotnie zniszczeni klęskami elementarnemi.

O godz. 10 i pół udał się min. Niezabytowski z wojewodą Darowskim do Balic, celem zwiedzenia obór zarodowych bydła fryzyjskiego i rasy czerwono-polskiej, oraz stadniny koni lipicańskich, skąd po godz. 12 i pół powrócił do Krakowa.

O godz. 5 po południu przyjechał do Krakowa samochodem od strony Wieliczki **minister reform rolnych p. Staniewicz** i odbył konferencję z naczelnikiem okr. urzędu ziemskiego Dr. Łąckim. Obaj ministrowie wzięli udział w raucie, wydanym na ich cześć przez Prezydjum miasta, a o godz. 11.55 odjechali do Warszawy.

Dzień 11 b. m. wolny od pracy.

Województwo krakowskie nadsyła nam następujący komunikat: Według telefonicznego zarządzenia ministra spraw wewnętrznych **dzień 11 listopada**, jako rocznica wskrzeszenia niepodległości i oswobodzenia stolicy Państwa od władzy zaborczej, ma być obchodzony jako uroczyste święto państwowe.

Program obchodu będzie następujący: Uroczysta Msza św. polowa w Rynku Głównym o godz. 9 rano przy udziale przedstawicieli państwowych władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, oddziałów wojskowych garnizonu krakowskiego, oraz oddziałów policji państwowej. Po nabożeństwie odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i policyjnych. W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się o godz. 9 rano w Katedrze na Wawelu. Ponadto odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa.

O godz. 19.30 odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze miejskim, poprzedzone odegraniem hymnu państwowego i przemówieniem rektora Uniw., względnie jego zastępcy. Budynki rządowe i prywatne mają być udekorowane flagami państwowemi, a **we wszystkich urzędach państwowych i szkołach dzień 11 bm. jest wolny od urzędowania, względnie nauki.**

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ ODROCZONE.

Zapowiedziane na czwartek 11 b. m. posiedzenie Rady miejskiej, zostało z powodu rocznicy wskrzeszenia niepodległości i oswobodzenia stolicy Państwa od władz zaborczych, odroczone. Posiedzenie to odbędzie się natomiast z tymsamym porządkiem obrad we czwartek 18 b. m. o godz. 5 po południu.

Przy tej sposobności prostujemy nasze wczorajsze twierdzenie, jakoby święto państwowe 11 b. m. zarządzone zostało z okazji rocznicy powrotu p. Piłsudskiego z Magdeburga. P. Piłsudski przybył do Warszawy w r. 1918 w dniu 12 listopada, a więc już po uwolnieniu Warszawy od Niemców, co nastąpiło 11 listopada 1918 roku.

W związku z kradzieżą 135.494 zł.

w kwesturze Uniw. Jagiell. prowadzą, prócz policji i władz sądowych, dochodzenia dwie komisje śledcze, a to komisja z Min. oświaty i z krak. Izby kontroli państwa. Wbrew twierdzeniu Ziemiańskiego, jakoby jeszcze przed dwoma laty „pożyczył“ sobie 20.000 zł. z kasy kwestury, **ustaliły komisje, że w ciągu roku 1925 kontrolowano kasę kwestury trzy razy, zaś w bieżącym roku po raz ostatni w marcu i stwierdzono stan kasy zgodny z księgami.** Wynikałoby z tego, że Ziemiański musiał 20.000 zł., względnie 32.494 zł., przywłaszczyć sobie po kontroli, która się odbyła w marcu b. r. Sprawa ta będzie wyświetlona w ciągu dalszego śledztwa policyjnego i sądowego!

Kraków, 10 listopada.

Środa 10: św. Andrzeja z Aw.

Czwartek 11: św. Marcina b., św. Bartłomieja op.

Czwartek 11: wschód słońca o godz. 6.45, zachód o 16.02.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI DLA EKSTERNÓW odbędzie się w gimnazjum VIII: część pierwsza dnia 28 stycznia 1927, egzamin piśmienny 3 lutego, egzamin ustny 15 lutego. Podania należy wnosić do 15 listopada b. r.

DANCING AKADEMICKI NA RYNKU KRAKOWSKIM. Dziś we środę o godz. 6-tej wieczorem wyruszy z pod Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich pochód młodzieży akademickiej wszystkich uczelni wraz z korowodem masek na Rynek, gdzie przy dźwiękach kilku orkiestr odbędzie się niewidziany dotychczas w Krakowie Dancing Masek. Po dancingu studenci medycyny obiorą swego króla, który następnie przybrany w średniowieczne szaty królewskie obnoszony będzie na noszach po mieście. W czasie pochodu będą sprzedawane losy loterji fantowej T. A.

BEZDOMNE RODZINY obozujące przez dłuższy czas — jak donosiliśmy — przy ulicy Starowiślnej, znalazły już — jak się dowiadujemy — pomieszczenie w Domu noclegowym przy ul. Starowiślnej. Nadesłane dla nich do Administracji „Głosu Narodu“ składki zostały im wręczone.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5.20—5.50 zł., sera 1.20—.130 zł., jaja za kopę 13.60—14 zł., za sztukę 23—24 gr. Drób: kura 5—7 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 4—6 zł., bita 3—5 zł., gęś żywa 7—10 zł., bita 6—8 z., indyk 10—12 zł., indyczka 8—10 zł., zające w skórze 6.50—7 zł., bez skóry 5—6 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 9—9.50 zł., 1 kg. 12—14 gr., buraków 10—12 zł., marchwi 13—15 zł., selerów 25—35 gr., pietruszki 45—60 gr., cebuli 45—55 gr., kopa kapusty 5—8 zł., 1 kg. szpinaku 70—90 gr., brukselki 1—1.20 zł., włoszczyzny 35—45 gr.

Dowóz artykułów żywności na place targowe był średni, ceny artykułów, z wyjątkiem mleka, utrzymały się na poziomie poprzedniego targu.

WŁAMANIE SIĘ DO KONWENTU OO. JEZUITÓW. Ks. Maśliński, rektor Konwentu OO. Jezuitów zgłosił do policji, że dnia 8 b. m. wieczór dostał się nieznany sprawca do zabudowań Konwentu przy ul. Kopernika i skradł z niezamkniętych ubikacyj garderobę na szkodę zamieszkałych tam uczniów.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET JUBILEUSZOWY ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W KRAKOWIE zawiadamia, że żadnych specjalnych zaproszeń na uroczystości jubileuszowe nie rozsyła. Wszystkie Stowarzyszenia, Związki i Organizacje, które wezmą udział w obchodzie, zechcą się zgłosić w biurze Komitetu w Rynku gł. przy Linji A-B (Dom Bankowy p. A. Raczyńskiego), celem wyznaczenia miejsca w procesji.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO We czwartek 11 listopada o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), Dr. Eugenjusz Bantro wygłosi wykład p. t. „Pojęcie totalności u Platona, Arystotelesa i św. Tomasza“. Goście mile widziani.

KRAK. TOW. LEKARSKIE urządza dziś we środę 10 bm. o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Ciechanowski, doc. Zubrzycki: pokaz preparatów z przypadku nabłoniaka kosmowkowego. Doc. Szymanowicz: „O wczesnem rozpoznawaniu okresu przedrzucawkowego“.

SOKÓŁ KRAKOWSKI otwiera do użytku swych członków strzelnicę, a to dla druhów w soboty od 8 wieczór, dla druhin w czwartki od 8 wieczór dla druhów odbywających przysposobienie wojskowe w środy od 9 wieczór. Również odbywają się ćwiczenia gimnastyczne dla starszych druhów (ponad 35 lat) we wtorki, czwartki i soboty od 7.30 wieczór. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła od godziny 5—8 wieczór.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Kłopoty genjusza“.

Czwartek: „Kłopoty genjusza“.

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

REPERTUAR KONCERTOWY

Czwartek 11: Józef Śliwiński, pianista.

Piątek 12: Grete Wiesenthal, tancerka.

Sobota 13: Umberto Urbano, śpiewak.

Niedziela 14: Kwartet Triesteński.

WANDA: „Czerwony błazen“.

REDUTA: „Tancerka z nad Nilu“.

UCIECHA: „Czerwony błazen“.

SZTUKA: Złoty motylek“.

PROMIEŃ: „Wampiry Warszawy“.

WARSZAWA: „Wesoła wdówka“, sztuka w 10 aktach.

NOWOŚCI: „Nad modrym Dunajem“.

BAGATELA: „Wielka była ich miłość“

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś rozpoczęły się próby z ostatniej nowości teatrów paryskich „Dyktatora“ Jules Romains'a pod reżyserskim kierunkiem dyr. Nowakowskiego Równocześnie pod kierunkiem p. Sosnowskiego odbywają się próby z „Akropolis“, którem teatr uczci tegoroczną rocznicę listopadową. Cały zespół aktorski łącznie z kierownikami wszystkich działów pracuje nad przygotowaniem scenicznem arcydzieła Wyspiańskiego które stawia wykonawców wobec zadań najwyższej miary. W piątek na przedstawieniu popularnem „Cały dzień bez kamstwa“.

NAJBLIŻSZE KONCERTY „KRAK. BIURA KONC. E. BUJAŃSKI“ W STARYM TEATRZE. We czwartek 11 bm. wystąpi tylko jeden raz nasz sławny mistrz-pianista, Józef Śliwiński, po olbrzymich sukcesach w Paryżu i Londynie W piątek 12 bm. wieczór poematów tanecznych sławnej tancerki Grete Wiesenthal oraz Pepity Hölriegl i Melity Halder W sobotę 13 bm Umberto Urbano, słynny śpiewak medjolańskiej „Scali“, o którym w październiku „Weltblatt“ pisał: „Sukces bezkonkurencyjnie sensacyjny, zwycięstwo, jakiego nie święcił od lat 20-tu żaden artysta“. W niedzielę 14 bm. jedyny koncert sławnego kwartetu Tryjesteńskiego. — Bilety na powyższe koncerty są do nabycia u J. Lipskiego. Sławkowska 8.

Z sali sądowej.

Proces pułk. Ganczarskiego.

We środę rozpocznie się przed krakowską ławą przysięgłych proces o obrazę czci, wytoczony przez pułkownika w stanie spoczynku Artura Ganczarskiego redakcji „Il. Kurjera Codziennego“ z powodu artykułu umieszczonego w temże piśmie pod tytułem: „Prokurator Hallers w Lublinie“. Pułk Ganczarski stał na czele lubelskiego oddziału „Zrzeszenia Pracy“, współdzielni założonej w roku 1921 celem zatrudnienia byłych wojskowych, pozbawionych pracy, i z tego tytułu naraził się na ataki prasy lewicowej, m. i. krakowskiego „Kurjerka“ Proces ten wyjaśni sprawę „Zrzeszenia Pracy“, o którem prasa sanacyjna puściła w kurs najpotworniejsze kłamstwa, by zohydzić generałów J. Hallera i Rozwadowskiego, którzy „Zrzeszeniu“ z bezinteresownych pobudek pospieszyli z finansową pomocą i narazili się przez to na straty, a generał Rozwadowski nawet na więzienie śledcze, trwające już 6 miesięcy.

NADUŻYCIA W 5 PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

Przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie, pod przewodnictwem pułk. Dra Kappla, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw kpt. Józefowi Kolmanowi, płatnikowi 5 p. a. c., oskarżonemu o to, że w r. 1923 powierzył znajomemu profesorowi gimn., Kutowi, 10-wagonową dostawę ziemniaków, wypłacając mu na dostawę blisko miljard marek polskich. Tymczasem prof. Kut **dostarczył tylko — i to z trudnością — dwa wagony, a dalsze, jako niezdatne do konsumcji, zostały sprzedane dla celów przemysłowych do gorzelni. Kolman wszedł dalej w cichą spółkę z dzierżawcą hurtowni oficerskiej, Leopoldem Łaszczewskim**, pobierał stamtąd 20 do 30 proc. zysku, przyczem popierał swoich dostawców, dając im zaliczki, dochodzące do kilku tysięcy złotych, na mające się dopiero dostarczyć ziemiopłody. Wypłaconych w ten sposób kwot **nie uwidaczniał w księgach kasowych.** Nadto otrzymawszy od gospodarza Marcinka 20.000.000 marek, jako cenę kupna za skarbowego konia rezerwowego, kwotę tę **sprzeniewierzył.** Wreszcie **sfałszował akt rachunkowy** za miesiące październik, listopad i grudzień, wykazując, iż współoskarżony kpt. Herzog, jako oficer żywnościowy, pobrał zaliczkę w kwocie 6000 złotych, podczas gdy kwoty tej mu nie wypłacił, **dysponując nią samowolnie.**

Drugiemu oskarżonemu: **kpt. Herzogowi**, b. oficerowi żywnościowemu 5 p. a. c., zarzuca akt oskarżenia, że nadużył swej władzy przez to, iż kupując ziemniaki, siano, słomę i koniczynę, **płacił detalistom wygórowane ceny**, skutkiem czego skarb państwa poniósł znaczną szkodę. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, którzy **do winy się nie poczuwają** i szczegółowo wyjaśniają poszczególne punkty oskarżenia, powołując się na świadków, oraz przeprodzone szkontra, które nie wykazały żadnych nadużyć.

Do rozprawy, która została rozpisana na 3 dni, wezwano około 30 świadków. Oskarżenie wnosi prokurator maj. K. S. Nuckowski.

UWOLNIONY OD ZBRODNI ZDRADY GŁÓWNEJ.

Wczoraj zapadł przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie wyrok z procesie Wiktora Raschkego, oskarżonego o zbrodnię zdrady głównej. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 8 głosami winę oskarżonego, wobec czego trybunał uwolnił go od winy i kary. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, a w konsekwencji trybunał uchwalił zatrzymać Raschkego w areszcie aż do prawomocności wyroku.

Kino.

Rzadko zdarza się w produkcji amerykańskiej widzieć tak pomysłowo ujęty pod względem reżyserskim obraz, jak „Wesoła Wdówka“, wyświetlana w kinach „Uciecha“ i „Warszawa“. Znać, że położył na tym filmie rękę reżyser europejski, pełen doskonałych inwencyj, Stroheim. W operetkowe libretto miłości czarnogórskiego królewicza Daniły do tancerki paryskiej włożył on szereg świetnych technicznych pociągnięć, jak: rytm schodzącego orszaku pogrzebowego króla Nikity (rytm t. zn. tempo akcji, a nie czas puszczania taśmy) i rozpływanie się jego w schodach pałacowych, zbliżanie i oddalanie scen od widza, przekonywujące wycinki filmowe szczegółów („wielki plan“ trzewika, nogi, bransolety, zdjęcia z góry). W obrazie panuje pogoda i optymizm, pełne komicznych sytuacyj (podkreśla je charakteryzacja niektórych osób). Zwraca uwagę silna dekoratywność, granicząca gdzieniegdzie z symboliką; same zdjęcia wnętrzowe (w atelier) przy zupełnym niemal braku „plenerów“. Film jest wynikiem harmonji między solidności i wysiłkiem amerykańskim a pomysłowością i reżyserskim chwytem Europejczyka (film realizowała wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer).

(mafarka).

WINCENTY CISŁO

em. profesor gimnazjalny

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 9, listopada 1926 przeżywszy 88 lat.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 11-go listopada 1926 r. z kaplicy cmentarnej w Podgórzu o godz. 4-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawi się dnia 13-go listopada 1926 r. w sobotę, w kościele parafialnym w Podgórzu o godz. 7. rano.

---

prezentowania tego, co pod nazwą Baletu rosyjskiego uznane jest dzisiaj w świecie za najwyższe objawienie sztuki choreograficznej. Doskonała technika w kierunku baletu klasycznego, młodzieńcze oddanie się rzeczy, idealne poczucie rytmu, wdzięk ruchów, ujmująca uroda, jednem słowem to wszystko, czego od skończonego tańca wymagał zarówno starożytny Grek, jak nowożytny esteta, występuje na jaw w produkcjach tej sympatycznej czwórki tancerzy. W długim programie, wykonanym na tle bardzo szczęśliwie pomyślanej dekoracji z zasłon aksamitnych, mieściły się numery poświęcone popisom indywidualnym i scenom zbiorowym. Panna Margarita Froman wytańczyła koloraturowe arje swojego kunsztu w śmierci łabędzia (Saint-Saënsa) i gawocie (Gossec'a), zachwycając widza trylerami drobnych kroków na końcach palców i płynnemi pasażami pląsów. Bez przesady: Śmierć łabędzia mogła wzruszyć wyrazem ruchów panny Froman, obracających się w szerokiej skali rytmów. Ogromne poczucie rytmu przebijało się w interpretacji momentu muzycznego Schuberta. Valentin Froman sekundował świetnie siostrze w krakowiaku Różyckiego, tańcu lalek Liadowa i drugiej rapsodji Liszta, sam zaś w tańcu tatarskim i chińskim wykazał zalety lekko-atletyczne w świetnych skokach i zwinności. Anna i Helena Markówne, uderzająco do siebie podobne, piękne panienki, wystąpiły w trzech obrazach, wykonanych z ujmującym wdziękiem i najdalej posuniętą precyzją w równoległości ruchów. W „wizji nocy“ ze zgrabnie ułożonym akompanjamentem z utworów Chopina i umiarkowanych „bacchanaljach“ z muzyką Głazunowa, odniosła sukces na równi z całym zespołem inwencja kompozycji choreograficznej panny Froman.

Zdz. Jach.

Życie gospodarczo-społeczne.

Obecna polityka walutowa rządu.

Już od dłuższego czasu można obserwować utrzymywanie się kursu dolara na poziomie 9 zł. Według posiadanych przez nas informacji, rząd zamierza w dalszym ciągu zatrzymać ten parytet, nie myśląc zupełnie o podniesieniu złotego na wyższy poziom.

Mimo tego, nie można obecnej „polityki kursowej“ rządu uważać za ostateczny wyraz planów rządowych w tym kierunku, gdyż kurs ten nie jest jeszcze t. zw. kursem stabilizacyjnym. Na ustalenie wyraźnej w tym kierunku linji, jest jeszcze — zdaniem kierowników naszej polityki walutowej — nieco zawcześnie.

—oOo—

Wpływy z danin i monopoli

ponad preliminarz.

Według zestawień o wpływach z danin i monopoli za trzy dekady października, ogólna kwota tych dochodów wynosi **151.1 milj. zł.** i przekroczyła preliminowane na ten miesiąc z tych źródeł dochody **o 22 miljony zł.**, która to nadwyżka daje pewność, że w roku bieżącym zostanie pokryty cały deficyt za pierwsze półrocze roku bieżącego, który z końcem czerwca wynosił około 79 milj. zł., a na 2 października 35 milj. zł.

Poszczególne pozycje wpływów z danin publicznych wykazują **z podatku przemysłowego 16.9 milj. zł., z podatku dochodowego 12.3 milj. zł.** Natomiast podatek gruntowy, preliminowany w wysokości 8 milj. zł., **wpłynął tylko w kwocie 5.1 milj. zł.**

Monopole tytoniowy i spirytusowy przyniosły nadwyżki; z monopolu tytoniowego wpłynęło 26.5 milj. zł. (preliminowano 24.5), z monopolu spirytusowego wpłynęło 25.1 milj. zł. (preliminowano 21.5).

Inne podatki i spłaty osiągnęły preliminowaną wysokość lub też ją przekroczyły.

Dochody celne za październik wzrosły.

Według tymczasowych zamknięć rachunkowych za październik r. b., wpływy celne za ten **miesiąc wynosiły 18.5 milj. zł., a za czas od 1 stycznia do końca września 1926 r. kwotę** przeszło 131 milj. zł.

Wzrost wpływów celnych w miesiącach zimowych, mimo wszelkich ograniczeń importowych, tłumaczy się **wzmożonym zwykle w tym czasie przywozem artykułów sezonowych**, uzupełnieniem zapasów towarów kolonjalnych i t. p.

Skład opinjodawczej komisji gosp.

Poseł Wierzbicki prezesem.

Z Warszawy donoszą, że skład gospodarczej komisji opinjodawczej przedstawia się następująco: pos. Andrzej Wierzbicki prezes, Dr Edward Rose sekretarz; ponadto jako delegaci poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, oraz finansów pp.: Roger Bataglja, Adam Chełmoński, Tadeusz Epstein, Wacław Fajans, Henryk Kaden, Stefan Laurysiewicz, Antoni Lawalski, Antoni Olszewski, Edmund Trepka i Maurycy Zajdeman. Komisja obradować będzie jako organ opinjodawczy przy komitecie ekonomicznym ministrów i zbierać się będzie co dwa tygodnie.

Wkrótce podrożeją taryfy kolejowe.

W najbliższych dniach załatwiona ma być ostatecznie **sprawa podwyższenia taryfy kolejowej.** W tym celu w Ministerstwie komunikacji odbędzie się specjalne posiedzenie, w którem wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministrstw. Od uzgodnienia zapatrywań wszystkich czynników zależeć będzie wysokość podwyższenia taryfy i określenie zastosowania zwyżki w działach towarowych i osobowych.

Nie wolno kupować mieszkań.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło już projekt ustawy o walce z lichwą mieszkaniową i przedłoży ją wkrótce Radzie ministrów. Projekt przewiduje **kary tak na kupujących, jak i na sprzedających mieszkania**, oraz na właścicieli i administratorów domów, w których dokonano niedozwolonych tranzakcyj mieszkaniowych.

Niemcy proponują pożyczkę

polskiemu przemysłowi drzewnemu.

Do Warszawy nadeszła z Niemiec oferta z propozycją udzielenia polskiemu przemysłowi drzewnemu pożyczki 6 miljonów dolarów na wykonanie dostaw drzewa do Niemiec, pod warunkiem, że przemysł polski uzyska od rządu polskiego zawieszenie projektu podwyżki taryf kolejowych, przynajmniej na przeciąg 2 lat i że nie nastąpi żadna zmiana w taryfie celnej na niekorzyść Niemiec w ciągu tego czasu.

Pierwszy transport polskiego cukru do Chin.

Z Gdańska donoszą, że obecnie ładuje się tam 3.200 ton cukru polskiego do Chin. Jest to pierwszy transport próbny, wysłany na rynek chiński. Jest on tańszy od cukru trzcinowego z Jawy.

Kupcy gdańscy zwiedzają Polskę.

Z Gdańska wyruszyła do Polski wycieczka kupców, celem zwiedzenia ośrodków włókienniczych. Dziś (we środę) mają oni przybyć z Bielska do Krakowa, poczem udadzą się do Warszawy.

Nowa placówka Małopolskiego Tow. Rolniczego.

Poparcia godną placówkę stworzył w Krakowie przy placu Szczepańskim l. 8, Małopolski Syndykat owocarski, organ handlowy Małopolskiego Tow. Rolniczego. W gmachu M. T. R. pod firmą „Pomona“, otwarto sklep detaliczny Małopolskiego Syndykatu owocarskiego. „Pomona“ jest dalszym etapem usiłowań Małopolskiego Tow. Rolniczego, mających na celu **wyeliminowanie wybujałego pośrednictwa między producentem owoców i ich przetworów, a konsumentem miejskim.**

Ceny i jakość towaru stwierdzają, iż praca ta jest skuteczna. Pierwszorzędnej jakości jabłka są o 40 do 50 proc. tańsze od jabłek sprzedawanych w owocarniach krakowskich. Wszelkie inne towary, wchodzące w zakres przetwórstwa owocowego (marmelada, konserwy, soki, miód pszczelny i t. p.) nietylko, że są pierwszorzędnej jakości, ale grubo tańsze, niż w innych sklepach detalicznych.

Organizacja ministerstwa przemysłu i handlu.

W **ostatnim** „Monitorze Polskim“ opublikowano nowy statut organizacyjny ministerstwa przemysłu i handlu.

Ministerstwo to składa się obecnie z 5 departamentów: **organizacyjny, górniczo-hutniczy, przemysłowy, handlowy i morski.**

Departamenty te dzielą się na wydziały, których liczba nie jest jednakowa. Są np. departamenty, które mają dwa tylko wydziały. Przeważnie jednak departamenty składają się z 4 wydziałów.

Zamknięcie granic dla eksportu węgla nadal utrzymane.

Biuro zakupu polskiego węgla dla Szwecji.

W bież. tygodniu utrzymane będzie w dalszym ciągu **częściowe** zamknięcie granicy **dla eksportu węglowego i to przez 3 dni ma być zamknięta granica południowa, przez 3 dni granica północna, a nadto w ciągu całego tygodnia omijane być mają porty niemieckie.** W niedzielę cały ładunek węgla będzie przeznaczony wyłącznie dla rynków wewnętrznych.

Izba przemysłowo-handlowa w Göteborgu zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie **w sprawie utworzenia biura zakupu węgla polskiego dla Szwecji** celem usunięcia pośrednictwa niesumiennych importerów, którzy w Malmö kierują transporty zamiast dla Szwacji do Anglji.

Wiadomości kościelne.

ARCHIDIEC. LWOWSKA. Wikarjuszem generalnym dla Bukowiny mianowany ks. Wojciech Grabowski ze Zgrom. Księży Misjonarzy, proboszcz w Kaczyce.

Odznaczeni prawem noszenia rokiety i mantoletu: ks. Wincenty Kałuski, proboszcz w Dobrotworze i ks. Dr Kazimierz Thullie, katech. X-go gimn. we Lwowie. Prawem noszenia odznak kanonickich: ks. Stanisław Mika, proboszcz w Śniatynie i ks. Włodzimierz Więckowski, proboszcz w Stojanowie.

Egzamin katechetyczny do szkół średnich w terminie jesiennym złożyli: ks. Filip Kmita, ks. Stanisław Kozłowski, ks. Bronisław Szwed.

Instytucję kanoniczną na probostwo w Pomorzanach otrzymał ks. Stanisław Kostułowski, proboszcz w Buczaczu.

Administrotorem parafji w Buszczu mianowany ks. Stanisław Wojciech, a administratorem excurrendo w Sórocku ks. Jacek Muzyka, proboszcz w Magdalówce.

Kooperatorem w Bełzie mianowany ks. Antoni Kania z Pomorzan.

Zmarli: ks. Jan Rossmann ze Zgrom. Księży Misjonarzy, ur. 1865, święc. 1889; ks. Józef Steinbach, proboszcz w Sadagórze i Wikarjusz Generalny w Bukowinie. R. i. p.

DIEC. ŚLĄSKA. Neopresbiter ks. Adolf Gawłowski mianowany został wikarym w Wielkich Hajdukach.

WYSTAWA WZORÓW W CIESZYNIE.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia sfery zainteresowane okręgu, iż w czasie od 15 kwietnia do początku maja 1927 roku odbędzie się pierwsza wystawa wzorów w Cieszynie. Zainteresowanie wystawą jest na Śląsku Cieszyńskim bardzo żywe, tak, iż wobec niskich kosztów udziału, spodziewać się należy licznych zgłoszeń z kół produkcji polskiej. Biuro wystawy mieści się w Cieszynie, w hotelu „pod Jeleniem“. Informacyj zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Drożyzna zbóż rośnie.

Na rynku zbożowym zaznacza się w dalszym ciągu **zwyżka cen, stojąca w ścisłym związku** z brakiem dowozów do centrów handlu zbożem. Również i Kraków zanotował **dalszy wzrost drożyzny zbóż i mąki.**

W dniu wczorajszym płacono w Krakowie: za pszenicę dworską 53—53.50 zł., żyto dworskie szacowano na 40—41 zł., owies dworski 34—35 zł., targowy 32—33 zł., jęczmień na krupy 35—36 zł., kukurudza 32.50—33.50 zł., ziemniaki stołowe 9.50—10 zł., ziemniaki przemysłowe 8.28—8.50 zł., mąka pszenna krakowska 45% 88—89 zł., 50% 86—87.50 zł., mąka chlebowa ciemna 62—64 z., mąka żytnia krakowska 60% 62.50—63 zł., mąka żytnia poznańska 60% 63—64 zł., mąka razowa żytnia 53—54 zł.

Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków. **(m.)**

—o—

Dalsza zniżka akcyj.

Rynek walutowy, jak zwykle, martwy. Jedynie w Warszawie utrzymuje się nadal **lekka tendencja zwyżkowa dla dolara** efektywnego tak, że kurs jego zrównał się z krakowskim.

Notowania dolara przedstawiają się następująco: Oficjalny giełdowy kurs wynosił **wczoraj 8.99 zł.**, o ile idzie o dolary efektywne, a **9 zł. przy czekach.** W obrotach prywatnych płacono za dolara 9.02 zł.

W Krakowie utrzymał się bez zmiany, 9.02—9.02 i pół zł.

Tendencja zniżkowa w akcjach **przybrała wczoraj na sile**, podaż akcji wzrosła, podczas gdy popyt skurczył się. Z poszczególnych papierów Bank Przemysłowy i Optima utrzymane, Zieleniewski bez transakcji, wymieniano tylko 12.70, inne zniżkowe.

Na pogiełdziu sytuacja o tyle zmienna, że obracano akcjami żywiej, tendencja jednak panowała i tu zniżkowa.

Notowano: **Bank Przemysłowy 17 gr.**, Toban 22—23 gr., Trzebinia żelazo 30 gr., Parowozy 26 gr., Azoty 50 gr., Optima 35 zł., Lokomotywy 1.78 zł., Gazy Zachodnie 1.30—1.35 zł., Bank Polski 81 zł., Ćmielów 25 gr., Jaworzno 12¾—12.85 zł.

Fałszywe alarmy o salinach państwowych.

(Z listów do „Głosu Narodu“).

Z Wieliczki piszą nam: W ostatnich dniach pojawiły się w „Illustr. Kurjerze Codz.“ alarmujące artykuły o „skandalicznej gospodarce w państwowych salinach w Wieliczce i Bochni“ spowodowanej rzekomo przez dyrekcję salin oraz ministerstwo przemysłu i handlu. Intencje autora tych artykułów są aż nadto widoczne — idzie mu nie tyle o **obronę tych salin przed zaprzepaszczeniem ich, ile raczej o zemstę za** spensjonowanie przez dyrekcję trzech inżynierów i elektromistrza, zagorzałych socjalistów, którym udowodniono już skandaliczne nadużycia. Za nadużycia te mają oni dochodzenia dyscyplinarne prowadzone z ramienia ministerstwa przez p. Kalia.

Jeżeli autorzy artykułów w „Kurjerze“ chcieliby naprawdę bronić salin państwowych, to był na to czas 4 lata temu, gdy istotnie akcja sanacyjna w salinach tych była wskazana. Dziś jest już po fakcie dokonanym, operacja odbyła się i funkcjonowanie wchodzi na tory właściwe.

Spensjonowani obecnie inżynierzy zamiast stać na straży dobra państwowego, tolerowali nadużycia popełniane przez podwładny im personal z partji P. P. S. — co oczywiście podrażało koszta produkcji tak solanki, jak i soli. Tego rodzaju postępowanie dało okazję władzom warszawskim, które niechętnie są usposobione dla państw. zakładów salinarnych, zwłaszcza administrowanych przez małopolan, do stopniowego ograniczania ruchu w salinach, z dotkliwym dla salin skutkiem. Dzisiaj, kiedy Warszawa przystąpiła do ukrócenia nadużyć i wydalenia szkodliwych jednostek — podnosi się w „Kurjerkach“ alarmy.

Urzędnicy i robotnicy salinarni powinni o tem wiedzieć.

Miejscowy obywatel.

Radio.

Środa 10 listopada 1926.

Berlin (504.571): 16.30 Koncert popołudniowy, 19.30 Starogermańska muzyka, 20.30 Reyner Marie Rilcke, 21.00 Humor, 22.00 Sport, potem muzyka taneczna. **Brno** (521): 14.30 Giełda, 17.40 Godzina dzieci, 19.00 Koncert profesorów konserwatorjum, 20.00 Koncert wojskowy. **Budapeszt** (560): 18.00 Wesoły wieczór, 20.30 Koncert fortepianowy, 22.00 Muzyka taneczna. **Frankfurt Cessel** (470—273): 16.30 Modne tańce, 17.45 Godzina książek, 19.30 Lekcja szachów, 21.00 Przenoszenie z Cassel. **Monachjum Nürnberg** (204—340): 16.30 Koncert, 17.00 Godzina dla młodzieży, 18.00 Szachy dla chłopców, 19.00 Koncert, 20.30 Wieczór Kleista, 22.45 Jazzsymfonja. **Praga** (372): 11.00 Koncert południowy, 17.00 Koncert popołudniowy, 17.30 Giełda, 18.15 Wiadomości rolnicze, 20.00 Wieczór solistów, 22.00 Muzyka taneczna. **Sztokholm** (430): 18.30 Kabaret, 20.00 Koncert Beethovena. **Warszawa** (480): 17.30 Jazzband, 19.00 Wykład o terytorjalnym rozwoju Polski, 19.55 Wykład Ni mojewskiego O sztuce Etrusków i Rzymian, 23.00 Wieczorny koncert popularny. **Wiedeń** (531.402): 16.15 Koncert południowy, 19.00 Koncert, 21.30 Lekka muzyka wieczorna. **Zurych** (513): 13.00 Koncert gramofonowy, 15.00 Koncert popołudniowy, 16.00 Koncert gramofonowy, 20.00 Wieczór recytacji i orkiestra. **hage.**

Nowe zamierzenia „Polskiego radia“.

(ls) Dyrekcja „Polskiego radia“ mając na względzie popularyzację muzyki poważnej, klasycznej, oraz idąc po linji żądań licznych radiosłuchaczy, **zainstalowała mikrofon na scenie Teatru Wielkiego** i przystępuje do transmisji jednej opery tygodniowo. Z inowacji tej będą niewątpliwie zadowoleni radioamatorzy polscy, którzy w ten sposób uzyskają możność usłyszenia przez radio opery bezpośrednio przekazanej ze sceny.

Także zapowiedziana transmisja **posiedzeń sejmowych** przez radio wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród radio-abonentów. Zainteresowanie to objawiło się znacznym napływem nowych zgłoszeń stacyj odbiorczych. W ubiegłą sobotę na głównej poczcie w Warszawie zarejestrowało się 275 nowych abonentów, co jest najwyższą cyfrą dotychczasowych notowań.

RADJO W SZPITALACH LONDYŃSKICH. Wszystkie szpitale londyńskie w liczbie 122 otrzymały całkowite urządzenia radjofoniczne, oraz około 18.000 słuchawek, umieszczonych przy łóżkach pacjentów, dzięki dobrowolnym na ten cel ofiarom, złożonym przez czytelników dziennika „Daily News“.

Z ostatniej chwili.

Liberali gdańscy o zbliżeniu polsko-gdańskim.

Gdańsk. (PAT.). Wczoraj toczyły się obrady dorocznego kongresu niem. partji liberalnej W. Miasta. Głównym tematem obrad było położenie gospodarcze W. Miasta, oraz sprawa środków proponowanych przez senat dla jego sanacji. Sen. Siebenfreud wskazując na konieczność wprowadzenia w Gdańsku monopolu tytoniowego, zaznaczył, **że w sprawie tej osiągnięte już zostało porozumienie z Polską.** Monopol tytoniowy zaprowadzony być musi, ponieważ ma on być **gwarancją dla zamierzonej pożyczki zagranicznej.** Bez takiej gwarancji Gdańsk nawet przy poparciu Ligi Narodów **żadnej pożyczki nie uzyska.** Omawiając stosunki polsko gdańskie, sen. Siebenfreud z zadowoleniem wspomniał o niedawnym pobycie w Gdańsku polskiej centralnej komisji przywozu, widząc w tym fakcie objaw dążności do **porozumienia polsko-gdańskiego i do usunięcia istniejących przeciwieństw.**

W podobnym duchu **przemawiał następny** mowca dr. Wagner, podkreślając konieczność oparcia **stosunków polsko gdańskich na wzajemnem zaufaniu.** Zasługą poprzedniego senatu socjalistyczno-liberalnego, a także zasługą partji liberalnej **jest zrozumienie tej konieczności.**

Wywody senatora Siebenfreuda i dr. Wagnera w sprawie redukcji poborów urzędniczych, stoją w rażącej sprzeczności z ostatniemi wystąpieniami wszystkich mowców nacjonalistycznych w sejmie gdańskim.

Opozycja rosyjska nie zaprzestała walki

Moskwa. (AW) Urzędówka partji komunistycznej „Prawda", komentując przemówienia przywódców b. opozycji Trockiego, Kamieniewa i Zinowjewa, konstatuje, iż **podjęli oni nadal beznadziejną walkę z podstawami ideowemi „leninizmu", przeciwstawiając się ogromnej większości partji.** Stanowisko ich jest dowodem, iż dotąd jeszcze w partji komunistycznej tkwią **pierwiastki zgniłej ideologji socjal-demotyzmu.**

Do głosu tego przyłączają się dzisiejsze „Izwiestja", które uważają, iż tylko ze względu na dawne usługi, większość partyjna **zgodziła się dać przywódcom opozycyjnym jeszcze raz możność wzięcia udziału w walce światowego proletarjatu o jego prawa. Jeśli ten moment** będzie przez opozycjonistów nie wyzyskany, **to będą oni zmiecieni na stronę.**

Postulaty Słowaków.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Wobec współpracownika ostrawskiej „Morgenzeitung" poseł Hlinka oświadczył: **„Pragniemy urzeczywistnienia projektu pitsburskiego.** Z dniem dzisiejszym myśmy nasze akta zamknęli. **Teraz zależy wszystko od Pragi.** Żądamy trzech tek ministerjalnych. I u nas jest Locarno koniecznością. Chcemy sprawiedliwości wobec narodów i wyznań. Stronnictwa mieszczańskie muszą **współpracować razem.** W razie gdyby przyszło do redukcji urzędników, **muszą być przedewszystkiem zredukowani urzędnicy czescy, a potem dopiero słowaccy.** Nadto muszą ustać prześladowania polityczne i musi być **wydana amnestja polityczna.**

Narady górników.

Londyn. (PAT.) Komitet wykonawczy związku górników obradował dziś rano w ciągu 3 godzin **nad planem kompromisowego porozumienia w górnictwie, przedstawionym przez rząd.** Po południu delegaci komitetu udali się do rezydencji premjera Baldwina, **któremu przedstawili stanowisko komitetu w sprawie wyżej wspomnianego projektu.** Po krótkiej konferencji, którą premjer i członkowie komitetu węglowego odbyli z delegatami górników, przybyli zaproszeni przez premjera przedstawiciele stowarzyszenia przemysłowców, z którymi **odbyto oddzielne narady.**

Konferencje w siedzibie premjera trwały **z niewielkiemi przerwami do godz. 19.40.** — Z oświadczeń, które po naradach tych złożyli w siedzibie związku górników delegaci komitetu wykonawczego wynika, **że dyskusja nad projektem rządowym przeciągnie się jeszcze jakiś czas, aż do uzgodnienia stanowisk obu stron w odniesieniu do najważniejszych punktów projektu.**

Nadesłane.

Nowy wynalazek w ogrzewaniu pokoji piecem kaflowym.

Po długoletnich doświadczeniach udało się **Józefowi Mimie, majstrowi kaflarskiemu w Krakowie, Podgórze, ul. Kalwaryjska 39,** ujarzmić ciepło, które odpływało z dymem do komina. Aby ogrzać obszerny pokój, salę szkolną lub gimnastyczną, wystarczy spalić od 3—5 kg węgla lub drzewa. — Ustrój tego wynalazku jest bardzo prosty. Obok pieca kaflowego znajduje się aparacik tak zwany „Dmuchawka" poruszana przez napęd elektryczny, która pędzi świeże powietrze przez rurkę do zbiornika na wierzchu pieca. Z tego zbiornika wychodzi szereg rurek prowadzących do kanałów metalowych umieszczonych wewnątrz pieca, w których powietrze się szybko ogrzewa. Zaś w przyspieszaniu wymiany ciepła, wewnątrz kanałów umieszczone są spirale z drutu spłaszczonego, które zarazem wpływają na zmniejszenie pędu przebiegającego powietrza. Po ogrzaniu się powietrza w kanałach, wychodzi ono dołem z pieca otworami tuż nad podłogą na pokój. Ogrzewanie pokoju piecem tego systemu różni się od zwykłego pieca tem, że ciepłe powietrze ogrzewa pokój od podłogi w górę, a nie od sufitu w dół. Dalej, gdy na ogrzanie sali sądowej, szkolnej, czy wielkiej poczekalni na dworcu kolejowym trzeba spalić kilka wiaderek węgli dziennie po 50 kilo, to dla pieca Mimy wystarczy 5 kilo węgla lub drzewa. — **Palenie węgla lub drzewa odbywa się w ten sam sposób, jak i w piecu zwyczajnym.**

Piec ten ma tę zaletę, że oprócz wylotu na dym ponad piecem ma nad podłogą dwa wpusty do komina, przez co może obsuszać wilgotne mury przyziemne. Ogrzewa on nie tylko pokój przez dolne otwory, ale i samym sobą jak każdy zwyczajny piec kaflowy. Ogrzanie sali szpitalnej o pojemności 444 metrów sześciennych trwa 25 minut.

Po zademonstrowaniu ogrzewania tym piecem pokoju wobec członków komisji, **wynalazca otrzymał patent Nr 3441 w dniu 13-go listopada 1925 r. z Urzędu patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.**

Czy dekret można zmienić tylko drogą nowelizacji?

Sprzeczna opinja marsz. Rataja i P. P. S. — Prasa szeroko omawia sprawę dekretu. — Nawet „Głos Prawdy" atakuje rząd.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa rozporządzenia z dnia 4 listopada jest w dalszym ciągu **niezwykle omawiana przez prasę.** Jedynie „Polska Zbrojna" wypowiedziała się za rozporządzeniem, **pozatem stanowisko całej prasy jest zgodne.**

Bardzo znamiennem jest wypowiedzenie się „Głosu Prawdy", który w **dwóch artykułach wypowiada swoje zastrzeżenia** i podnosi zdobycze dziennikarstwa **uzyskane świeżo w Niemczech, gdzie Reichstag uchwalił ustawę o uznaniu tajemnicy dziennikarskiej** za obowiązującą na wzór tajemnicy lekarskiej lub adwokackiej.

Marszałek Sejmu jest zdania, że dekret wydany przez Prezydenta na zasadzie pełnomocnictw, **jest ustawą i powinien być traktowany jak każde inna ustawa,** kto zaś chce go zmienić, **musi złożyć wniosek o nowelizację rozporządzenia lub jego uchylenie.** Inne poglądy wyrażają socjaliści, którzy sądzą, że **każdy dekret powinien uzyskać potwierdzenie Sejmu.**

Rada Prawnicza przeciw dekretowi.

Jeden z członków Rady Prawniczej oświadczył współpracownikowi dziennika „A. B. C.":

„Projekt, który panów interesuje, **był rozpatrywany na Radzie Prawniczej.** Mogę panów **zapewnić, że po zapoznaniu się z nim, Rada Prawnicza wogóle nie dyskutowała, uważając, że treść tej ustawy jest sprzeczna z duchem naszej Konstytucji".**

A B C drukuje następnie szereg głosów wybitnych prawników. Prof. **dr. Cybichowski** mówi „rozporządzenie Prezydenta jest wyrazem słusznej tendencji do ukrócenia nadużyć, płynących z wolności słowa, rozporządzenie to jednak **wymaga pewnych poprawek, któreby określiły dokładniej szereg ogólnych przepisów, oraz uwzględniły postanowienia konstytucji,** według której sprawa omawiana należy do **kompetencji sądów niezawisłych".** Rząd zaś nie **przyjął ujemnej opinji Rady Prawniczej o tem rozporządzeniu.**

Pos. Liebermann mówi: „niewiadomo jakie były intencje **autorów** dekretu, **ale nie wiem czy też zastanowili się nad tem, że wykonanie jego odda losy prasy w ręce przeciętnych urzędników, oraz funkcjonarjuszy policji wcale do tego nie przygotowanych.** Rezultaty można łatwo przewidzieć. Może się wytworzyć stan taki, **że roić się będzie od represji i stłumi się wszelką swobodę prasy.** Tam, gdzie swoboda prasy jest zlikwidowana, **utrata wszystkich innych praw obywatelskich jest tylko kwestją czasu.**

Mec. Paschalski należący jak wiadomo do obozu stojącego blisko rządu powiada: **„ustawa jest pełna luk i niedopowiedzeń, ponadto nie rozwiązuje żadnych problemów, które mogłyby się nasuwać przy rozwiązywaniu zagadnień prasowych.** W moim przekonaniu ustawa **nie osiąga nawet celu, o który mogło chodzić** rządowi, wywołuje natomiast bardzo daleko idące podrażnienia.

Mec. Szurlej mówi „cześć ludzką można nadal **szarpać,** a także można sobie nic nie robić z moralności publicznej, jak to uczynił wczoraj jeden **z tygodników, podając cynicznie adresy domów publicznych".**

—ooo—

Poseł Kwapiński (P. P. S.) **oświadczył:**

„Dekret prasowy jest drakoński i niezgodny z ustawodawstwem republikańskiem. Mówię to nie jako poseł i socjalista, ale jako zwykły obywatel".

Pos. Dąbski wyraża przypuszczenie, iż Sejm uchyli to rozporządzenie, które pozwala Rządowi, o ile zechce, zniszczyć całą prasę opozycyjną.

Uchwały Klubu sprawozdawców sejmowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Zarząd klubu sprawozdawczo-parlamentarnego na posiedzeniu odbytem 9 bm. rozważał osnowę dekretu o postępowaniu administracyjnem przeciw prasie perjodycznej. Zarząd klubu twierdził, że przez zaniechanie ze strony rządu **wszelkiej polityki prasowej, czynności sprawozdawcze z zakresu polityki wewnętrznej zostały siłą rzeczy ograniczone do posługiwania się wiadomościami oraz pogłoskami, co do których powołane organa rządowe ze szkodą interesów państwowych nie chcą udzielić żadnych wyjaśnień.**

Zarząd klubu sprawozdawczo-parlamentarnego zwraca uwagę na te postanowienia dekretu, **które walczą ze skutkami złej polityki prasowej, a nie usuwają jej przyczyn i przyłącza się** do akcji syndykatu dziennikarzy warszawskich oraz związku syndykatu dziennikarzy polskich **z przeświadczeniem, że akcja ta przyczyni się do obrony wolności prasy.**

Narady dziennikarzy.

„Robotnik" podaje następującą wiadomość: Według zapowiedzi obecnych w Sejmie posłów, na najbliższem posiedzeniu Sejmu ma być zgłoszony przez kilka stronnictw, zarówno z prawicy jak z lewicy, **wniosek nagły o uchyleniu rozporządzenia o represjach prasowych.**

W środę Zarząd Syndykatu Warszawskiego **zwołuje posiedzenie z udziałem wydawców i redaktorów naczelnych pism codziennych** dla zajęcia stanowiska wobec rozporządzenia. — W środę również odbędzie się w tej sprawie walne zgromadzenie literatów i dziennikarzy żydowskich.

P. Colban wyjechał.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem opuścił Warszawę **p. Colban,** szef sekcji mniejszościowej **Ligi** Narodów, **który przebywał w Warszawie od soboty.**

ZNÓW AWANTURA NA „DZIEJACH" GRZECHU".

Warszawa. (Telef. wł.). Na wczorajszem przedstawieniu „Dziejów Grzechu" doszło znów do demonstracji. Na środek widowni rzucono 3 epruwetki z płynem łzawiącym i dopiero po wywietrzeniu sali przedstawienie dokończono.

P. PATEK POSŁEM W MOSKWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd Sowietów nadesłał już agrement dla min. Patka, desygnowanego, jak wiadomo, **na stanowisko posła polskiego w Moskwie.** Minister Patek będzie **miał — jak słychać — za zadanie prowadzenie z rządem Sowietów rokowań w sprawie paktu o nieagresji.**

JANUSZ RADZIWIŁŁ POSŁEM W BUKARESZCIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Potwierdzają się pogłoski, iż mianowanie p. **Janusza Radziwiłła posłem w Bukareszcie jest aktualne.**

NOWI CZŁONKOWIE RADY PRAWNICZEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Postanowieniem Prezydenta Rzplitej z dnia 25 października b. r. mianowany został radcą zwyczajnym Rady prawniczej b. wiceminister sprawiedliwości — adw. **Zygmunt Rymowicz.**

Postanowieniem ministra sprawiedliwości z dnia 29 października b. r. powołany został na referenta Rady prawniczej p. **Paulin Zdanowicz,** radca ministerjalny w min. spraw wewnętrznych.

Metody „reorganizacjne" woj. Mecha.

Warszawa. (Telef. wł.). Nowy wojewoda wołyński p. Mech rozpoczął „reorganizację" swego **urzędu od rugów.** Ostatnio przeniesiono do Włodzimierza dotychcz. starostę kostopolskiego p. **Korkozowicza,** zwolniono ze służby naczelnika **wydz.** pracy i opieki **społ.** p. **Bartoszewickiego.** Zwolniono burmistrza m. Rozyszcz p. **Czapielewskiego.** Postawiono wniosek o zwolnienie p. **Filipa,** radcy wojewódzkiego, gdy jednocześnie cofnięto zwolnienie p. **Klajnerta,** który miał swego czasu sprawę **karną w wojew. nowogrodzkiem i skazany został na trzymiesięczne więzienie.**

Równocześnie p. Mech obsadza intratniejsze posady swoimi krewnymi i znajomymi.

SAMOBÓJSTWO PUŁK. NOWICKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). W Stanisławowie popełnił zamach samobójczy pułk. Hipolit Nowicki, znany i popularny w mieście. Przyczyną samobójstwa miały być podobno rozterki rodzinne.

GEN. HARDING U P. KARPIŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Harding, prezes Reserve Bank, złożył wczoraj wizytę prezesowi Banku Polskiego p. **Karpińskiemu,** z którym odbył dłuższą konferencję, oraz **informował się o organizacji naszej instytucji emisyjnej.**

P. GLIWIC WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę wyjeżdża do Genewy p. Gliwic w charakterze **delegata rządu na międzynarodową konferencję ekonomiczną.** P. Gliwic wyjeżdża w sprawach związanych z tą konferencją.

—oOo—

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 300/0 drożej
Układ tabelaryczny 500/0 drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

L. 1814.
Publiczny Przetarg na remont stropów przy ul. Warszawskiej L. 3.

Kraków, dnia 5 listopada 1926.

PAŃSTWOWY ZARZĄD ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANY W KRAKOWIE
ul. Starowiślna L. 13. rozpisuje

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY

na remont stropów i robót z tem związanych w budynku Dyrekcji Poczt i Telegrafów przy ul. Warszawskiej L. 3. w Krakowie.

Ostemplowane oferty na przepisanych formularzach w kopertach zapieczętowanych należy przesłać do Państ. Zarządu architekt.-budowlanego w Krakowie — najdalej do dnia 19 listopada b. r. do godziny 11-tej rano, w którym to dniu i czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert w biurze powyższego Zarządu.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w gotówce lub obowiązujących papierach państwowych do dyspozycji Okręg. Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, we wysokości 5% oferowanej kwoty.

Wzór oferty oraz przedmiar robót jest do nabycia do dnia 11. XI. b. r. w biurze Państw. Zarządu Architektoniczno-budowlanego ul. Starowiślna 13. II. p. drzwi 60, w godzinach od 12-ej do 2-ej.

Zastrzega się dowolny wybór oferty.

1349 NACZELNIK ZARZĄDU:
Inż. M. Heitzman m. p.

Nr. Ins. 30/26

Hala Licytacyjna

Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie
ul. św. Jana 22.

We czwartek dnia 11 listopada 1926 i w dnie następne o godzinie 9-ej rano będą sprzedane:

Dwa sznurki pereł, pierścionek złoty, zegarki złote damski i męski, łańcuszek złoty długi damski, lichtarze, łóżko mosiężne, pościel, portjery, bielizna damska, sprzęty domowe, futro męskie i damskie, nadto świadectwo tymczasowe na 1000 sztuk akcji Spółka akcyjna marmury kieleckie, model armatki flobert, garderoba męska i damska, aparat do mycia głowy oraz przybory do szermierki.

Kraków, dnia 9 listopada 1926. 1351

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY

SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH

W Krakowie, ul. Wiślna L. 8.
róg ulicy Gołębiej. Tel. 3167.

POLECA

P. T. Duchowieństwu — Klasztorom — Kongregacjom — Ochronkom, Szpitalom:

płótna pościelowe, bieliźniane, koce, inlety, drelichy, zefiry, bawełnę D. M. C. i t. p.

Czysto-lniane płótno kościelne.

Maszyny używane kupuje za gotówkę. — Kriescher, Plac Nowy (Żydowski) 9.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu

Siła biurowa

znająca książkowość, władająca biegle językiem niemieckim, i pisząca na maszynie

znajdzie zaraz stałe zajęcie.

Zgłoszenia pisemne, z podaniem warunków, do Administracji „Głosu Narodu“ pod: „Urzędniczka“.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

MAGAZYN
Au Bon Marché
Kraków, św. Tomasza 20.

Najtaniej poleca:
Kamizelki wełniane, Pulowery, Swetery, Bieliznę Jaegera-trykotową, Getry, Rękawiczki skórkowe podszyte wełną, Pończochy, Skarpetki wełniane.
Osobny dział: Kapelusze męskie, Czapki, Kosznie, Krawaty!
!! WIELKI WYBÓR !!

MIÓD

pszczelny — lipowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILIŃSKI
w Zbarażu. 881

Kanarki Harceńskie

pilne śpiewaki para samiec z samiczką **30 zł.** wyszle za pobraniem Gajewski Stanisław, Kraków, Gertrudy l. 10. 338

MIOD pszczelny — świeży —

z największej pasieki podolskiej, gwarantowany, z opakowaniem, opłatny brutto 5 kg. 16 złotych — 10 kg. 29 zł. przy większych zamówieniach informacji udziela
JANCZYŃSKI, Horodyszcze, p. Kozłów, woj. Tarnopolskie.
1301

Prośba do Społeczeństwa!

Chory na gruźlicę młody chrześcijanin, niezdolny do pracy, możliwy do wyleczenia lecz cierpi skrajną nędzę, prosi gorąco o jakiekolwiek ofiary, które przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod: „Ratujcie bliźniego“. 1321

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW

od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje

ZAKŁAD MALARSKI

KAROLA ORLECKIEGO

KRAKÓW — ULICA BISKUPIA L. 16. Tel. 15.20.

31 **podług oryginalnych projektów i kartonów oraz pod artystycznem kierownictwem**

JANA BUKOWSKIEGO

PROF. PANSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYST. W KRAKOWIE.

Pierwszorzędne wykonanie we wszystkich technikach monumentalnych — tempera — fresk — kaseina — sgraffito. — W razie zamierzonej pracy nad polichromją kościoła na wiosnę, pożądanem jest już obecnie zamówienie, celem opracowania projektów i kartonów w miesiącach zimowych.

DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

Wybitniejsze wykonane dotychczas dzieła: Polichromja kościoła OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie. — Polichromja kościoła Państw. Zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych w Kobierzynie. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Mogile. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Szczyrzycu. — Polichromja kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej OO. Kapucynów w Krakowie. — Polichromja kościoła gimnazjalnego w Nowym Sączu. Polichromja kaplicy na wystawie architektonicznej w Krakowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Skrzyszowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Kluczkowicach i w. in.

Na rok szkolny 1926/7. *Na rok szkolny 1926/7.*

najobficiej zaopatrzona

Księgarnia Krakowska

Kraków św. Tomasza 35. *poleca:* ***Kraków św. Tomasza 35.***

Wszelkie podręczniki szkolne dla szkół powszechnych, średnich i seminarjów oraz metodyczne.

Mapy ścienne i podręczne dla uczniów. Tablice anatomiczne, botaniczne, zoologiczne, technologiczne, fonetyczne, muzyczne. Tablice do nauki o Polsce współczesnej. Globusy różnych wielkości.

Wysyłka na prowincję odwrotna. — Przy zamówieniach zbiorowych dla szkół specjalne udogodnienia.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.